Nr 150 Niedziela 12 (25) czerwca 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

W dniu 9 (22 czerwca) zasnęła w Bogu w Kijowie, przeżywszy lat 92 nasza najukochańsza i najzacniejsza Matka, Babka i Prababka

Ś. † P.

Honorata z Garczyńskich Zabłocka

Eksportacya zwłok z ulicy Puszkińskiej № 9 do Kościoła św. Aleksandra **w niedzielę dnia 12 (25) czerwca o godzinie 7 m. 15 wieczorem.**

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Katolicki nastąpi **w poniedziałek dnia 13 (26) czerwca** po nabożeństwie o godzinie 9 i pół rano. 3001

Na bolesny ten obrzęd zaprasza życzliwych w swoim wielkim i głębokim smutku

RODZINA.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

Józefy z Święckich

Walerowej Jozewskiej

odbędzie się Msza św. o godz. 11-ej dnia 14-go b. m. w kościele S-go Aleksandra. 3000

Nasiona oryginalnej pszenicy

Banatki i Cisawki

osobiście wybieramy i zakupujemy na Węgrzech. Zamówienia prosimy adresować:

L. Zdrojewski i K. Grabowski.

Kijów, Prorezna № 9. 2514

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb. **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop,



Czwarty profil!

Opony i Kiszki

„TREUGOLNIK"

Ulubiona marka w Paryżu

Stoki w Kijowie:

Skład Fabryczny Fundukiejowska № 10.

Kijowski Klub Automobilistów „Grand Hotel".

Laurin & Klement Hotel „Savoy" Kreszczatyk.

Stok w Żytomierzu:

S. Trubny ul. Berdyczowska.

Stok w Humaniu:

Dom Handlowy

inż. tech. A. Bojańczyk i S-ka.

2383

Cenniki franco i gratis.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych.

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła, krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

PISZCZANY na Węgrzech.



najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne. Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, w podagrze, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias.**

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli, od najtańszych aż do luksusowych. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi. W r. b. otwarty zostanie zbytkownie urządzony hotel Termia Palace (na 300 osób), połączony z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami (woda termalna). Instytut terapeutyczny na miejscu. Stosowanie **okładów błotnych,** (zwłaszcza u osób słabowitych) z niezrównanym skutkiem. **Nowe połączenie kolejowe.** Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8 godzin, do Wiednia 3 godziny, do Pesztu 3½ godzin. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy, **Dr. Aleksander Teichmann,** zimą—Kraków, Długa 10, latem—Piszczany, Willa Weresz, albo Zarząd kąpielowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwencya 14,000 osób. 2731

Zakopane „Podlasie"

pensyonat H. Szyszłowiczowej ulica Krupówki. Świeżo umeblowany z nowoczesnym komfortem. Pokoje z balkonami słonecznymi, kuchnia wykwintna. Wodociągi, łazienka, telefon. Pokoje z utrzymaniem od 8 koron dziennie. 2306

CEMENT NA SKŁADZIE

W. Popielski i K-o

dawniej

J. Ustjanowicz

Telefon № 23. Aleksandrowska № 47. 3002

Gmach CYRKU „LUX". NAJWIĘKSZY KINEMATOGRAF. Od dn. 11-go do 13-go czerwca nowy artyst. program. **Miłość bandyty** — dramat. **Błękitny Dunaj. Przemysł na wyspie Kubie** — **indyjskie konopie. Półwysep Istrya Oswojony morski pies. Tygodnik Pathé** — nowości świata. **Katastrofa z domem Cejtlina. Bukiet kokietki.** Początek seansów o godzinie 5 po pol. W niedz. i święta o g. 1. Ceny miejsc od 7—60 kop., ucząc. się młodz. 20 kop. Dzieci do lat 10 przy dorosł. gratis. 2846

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 1345

W Winnickiej 8-klas. Szkole Handlowej (z prawami)

w specyalnie urządzonym (od 15 sierpnia) gmachu w **Ogrodzie** Radowicza (ul. Pirogowska) rozpoczną się zapisy **chłopców i dziewcząt** w maju i od 15 sierpnia, za roczną opłatą: chłopcy chrz.: klasa przygot. **60 rb., I i II kl. — 80 rb., III i IV kl. — 120 rb, V i VI kl. — 140 rb.;** dziewczynki chrz. i żyd.: klasa przygotow. 50 rb., I i II kl. — 70 rb., III kl. 100 rb., **uczniowie-żydzi** płacą jednorazowo 100 rb. wpisowego i po 180 rb. rocznie w klasie przygotow., I, II, III i IV, a w V kl. 200 rb. Dzieci chrz. i dziewczynki żyd. wstępnego wpisu nie płacą. W szkole wykładają się języki: francuski (od 3 kl.), niemiecki (od 2 kl.) i (nieobowiązk.) polski. Przy szkole jest urządzony **Pensyonat** z roczną opłatę (prócz wpisu szkolnego) rb. 320 z korepetycyami, dla chłopców przy rodzinie założyciela w gmachu szkolnym, a dla dziewcząt w osobnym gmachu w tym samym ogrodzie, przy rodzinie Dyrektora Szkoły. Niezamożni i pilni uczniowie i uczenice mogą opłacać wpis i za pensyonat w 4 ratach, a nawet od części wpisu mogą być zwolnieni. Szczegółowe programy wydają się i wysyłają bezpłatnie. 1981

Dzierżawy 1000—2500 dzies. poszukuję od 1912 lub 1913 r. lub **Poręczającej Administracyi** większ. majątk. Mogę włożyć znacz. kapit. Gotów jestem również nabyć majątek 600—1000 dz. z rąk polskich — Kazimierz Giżycki poczt. Bosy-Bród kij. g. maj. Śnieżna 2580

Zakopane „Liniana"

pensyonat

W. Drzewieckiej.

Pokoje od 7 koron. Kuchnia wytworna. 2880

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Laurin & Klement

Światowej marki Automobile

Fabryczny Skład: **Kreszczatyk 38,** w podwórzu.

UWADZE

pp. kończących gimnazyum i chorążych 2526

Gotowe i na obstalunek kitle, rajtuzy, peleryny, paltoty cywilne i rzeczy oficerskie

„Mars" Funduklejowska 3. Telef. 758. Obok Hotelu „Italia".

ZAKOPANE „ZAKĄTEK"

pensyonat otwarty cały rok. Wodociąg. Telefon. Kuchnia wytworna. 2883

Dziś wyścigi

Początek o godz. 2 pp. 2834

Oryginalną

Banatkę i Cisawkę

sprowadza bezpośrednio z **Węgier** i zlecenia przyjm. BIURO POŚREDNICTWA, przy Kijowsk. T-wie Rolniczem Kijów, Kreszczatyk 25. 2605



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 19935

PANIE UŻYWAJCIE PERFUMERYI PASTORALE DOSTAWCÓW DWORU T-wa A. RALLET & C-ie 2101

Nowe pismo polskie na Rusi!

Od 17-go grudnia 1910 r. wychodzi w PŁOSKIROWIE 210

„Tygodnik Podolski"

organ społeczny i literacki, oparty na współpracownictwie sił zamiejscowych.

Prenumerata zamiejscowa wynosi rb. 5 rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**

Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

Lecznica chirurgiczna

D-ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz. 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 589

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Sofijowska 21. Telefon 17-55. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących** wszystkich specyalności. Porada 50 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993

Automatyczna Sikawka **„AJAX"** działająca za pomocą produktów chemicznych.

Gasi ogień z siłą równą działaniu **1300 wiader wody.**

Prospekt i opisy na żądanie. Wyłączna sprzedaż 2916

BIURO

DAROWSKI i NARZYMSKI

Kijów, Olgińska № 3. — Telefon 12-67.

Gwarancya 25-letn. trwałości dachów przy konserw. ich przez fabrykę

FABRYKA

Tektury smołowcowej i farb

S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE, wołyńskiej gub.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie. 1023

Tektura smołowcowa jest bezwarunkowo ogniotrwała: tańsza od żelaza o 33%.

ZAKOPANE „Warta"

pensyonat St. Węclewskiej.

Położenie wśród lasu świerkowego. 2882

POŁĄGA. Najbliżej morza, pierwszorzęd. pensyonat „Świteź", znacznie w roku przeszłym powiększony. Pokoje ładnie urządzone dziennie i sezonowo. Kuchnia wykwintna. Informacye: Warszawa, ul. Hortensya 5. Laura Walewska. 1912

ZAKOPANE

Hotel-pensyon Warszawski

Dom murowany. Centralne ogrzewanie. Wodociągi z zimną i gorącą wodą. Łazienka. Pokoje od 2 kor. na dobę. Pensyon od 7 koron. 2881

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5-8, kob. 1-2 Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict niem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 11118

1-a Lecznica dentystyczna

przeniesiona **na Proreznę № 10.** przy lecznicy **chirurg.** 2453

Student (praw.) sum. korep. z 6 letnią prakt., poszuk. kond. na wyjazd. Widzieć od 11 do 2 godz. Funduklejowska 80 m. 5. St. K. K. 2972

Wybory w Galicyi.

Kor. wł. „Dzien. Kij.".

Lwów, 9 (22) czerwca.

Drugi dzień wyborów w Galicyi, tym razem w Galicyi wschodniej, przyniósł w miastach niemiłe niespodzianki, na wsi zaś jeszcze nie dał stanowczych rezultatów.

Na ogół można stwierdzić, że z walki z rusinami nie wyjdzie Koło Polskie osłabione.

Z dwumandatowych okręgów wiejskich tylko dwa dały rozstrzygający rezultat i to powiedzmy od razu korzystny rezultat. Dwa podolskie okręgi Buczacz-Podhajce i Trembowla-Czortków przyniosły wybór dwu polaków i dwu rusinów-ukraińców. Wybrani zostali z większości ruskiej Wacław Budzynowski i prof. d-r Aleksander Kolessa, z mniejszości polskiej Władysław Serwatowski i hr. Jerzy Baworowski, obydwaj ziemianie i konserwatyści. W innych okręgach muszą się odbyć ponowne wybory, przyczem zapisać należy, że kandydaci z polskiej mniejszości otrzymali bardzo poważne ilości głosów i mogą być wybrani jako posłowie większości.

Wszelkie szanse wyboru mają: Włodzimierz *Kozłowski* w jarosławskim, Władysław *Czajkowski* w przemyskim, Dawid *Abrahamowicz* w lwowskim, prof. *Zamorski* (n. d.) w tarnopolskim, Kazimierz *Wysocki* w Żólkiewskim, hr. *Skarbek* w rudeńskim, hr. Adam *Gołuchowski* w skałackim i hr. Władysław *Dzieduszycki* z Jezupola syn ś. p. Wojciecha w stanisławowskim. I to także zapisać należy, *że odzyskaliśmy* utracony w r. 1907 mandat wiejski w czortkowskim, gdzie w roku 1907 wybrany został syonista Mahler, a teraz zdobył go hr. Jerzy *Baworowski*.

Wogóle na *Rusi* i walka wyborcza złagodniała, i wyniki wyborcze już są korzystne, i mogą być korzystniejsze przy drugim wyborze i w wyborach ściślejszych.

Nie tak korzystnie wypadły wybory w miastach. *Straciliśmy* już w Krakowie dwa mandaty na rzecz socyalistów (Daszyński wybrany na Wesołej zatrzyma mandat, a wybrany w gminach podmiejskich, należących do Wielkiego Krakowa, odstąpi go swemu zastępcy socyaliście Kaczanowskiemu), jeszcze jest *obawa straty* mandatu trzeciego w Krakowie na Stradomiu i Nowym Świecie, gdzie dziś odbywa się wybór ściślejszy między socyalnym demokratą Markiem a niefortunnym kandydatem narodowym d-r Doboszyńskim, właścicielem Nowej Reformy, na którym ciążą różne plamy, ale możemy przypuszczać, że zdrowy instynkt narodowy obudzi się i ten okręg zdobędzie kandydat narodowy. D-r Doboszyński ma po wyborze mandat ten złożyć i wtedy jest nadzieja, że odzyska go Koło Polskie na nowo. *Straciliśmy* mandaty lwowskie dwa na rzecz socyalistów (Hudec, Diamand), a tak zwany niezawisły socyalista Breiter wybrany został w dwu okręgach we Lwowie i w Złoczowie; nie odzyskaliśmy mandatu przemyskiego, gdzie socyalny demokrata Lieberman małą większością zwyciężył czcigodnego i powszechnym szacunkiem otoczonego kandydata narodowego d-ra Adama.

Zaprzepaszczony jest mandat stryjski, gdzie do wyborów ściślejszych przychodzi socyalny demokrata inżynier Moraczewski z syonistą Leonem Reichem, z szansą zwycięstwa socyalisty. Narodowa demokracya straciła mandat we Lwowie, gdzie wyszedł postępowiec d-r Aleksander Lisiewicz (przeciw dyrektorowi gimnazyum Tomaszewskiemu) i mandat samborski, gdzie wyszedł postępowiec d-r Stesłowicz, sekretarz izby handlowej lwowskiej (przeciwko hr. Skarbkowi), konserwatyści zdobyli dwa okręgi miejskie, w Brzeżanach minister Załeski, w Bóbrce prof. Halban, a w Żółkwi odbywa się wybór ściślejszy między konserwatystą zach.-gał. adwokatem z Jasła żydem d-r Steinhausem a konserwatystą wschodnio-gal. prof. Starzyńskim z szansą zwycięstwa pierwszego.

Na ogół znać w tych wyborach miejskich ciężką rękę rządu i jego wpływów na rzecz konserwatystów, którzy zabierają dziś miejskie okręgi jak swoją własność (prof. Jaworski—Jasła-Dębica-Pilzno, hofrat Rosner—Tarnobrzeg, minister Biliński—Rzeszów, minister Korytowski—Podgórze-Wieliczkę-Bochnię, starosta hr. Lasocki—wiejski okręg tarnobrzeski, sędzia Matykiewicz—wiejski okręg tarnowski, prof. Halban—Bóbrkę, minister Zaleski—Brzeżany).

Ponury cień na wybory galicyjskie rzuca tragedya w Drohobyczu, gdzie przed lokalem wyborczym trupem padło 22 ofiar niewinnych i ciężko rannych jest przeszło 40 innych ofiar.

Będziemy więc mieli znów przed *forum* Europy ciężkie oskarżenia, będziemy mieli w parlamencie przykrą dyskusyę o krwawych wyborach galicyjskich. Po 14 latach znów krew zbroczyła wybory galicyjskie. Że śledztwo winnych wyszuka a prawo ukarze, to nie zmyje tej plamy i nie przyczyni się do podniesienia administracyi polskiej w Galicyi. Musimy wyrazić głębokie ubolewanie z powodu tego lekkomyślnego, jeżeli nie zbrodniczego przelewu krwi w Drohobyczu.

Równocześnie na inny objaw musimy na tem miejscu zwrócić uwagę publiczną.

Mamy na myśli *upadek etyki wyborczej*. Ci sami ludzie, którzy na najlżejszy zarzut nieuczciwego postępowania natychmiast reagowaliby wyzwaniem i gotowi byliby honoru swego dochodzić w sądzie honorowym, albo z bronią w ręku — ci sami ludzie gotowi są przy wyborach do czynów bezwzględnie nieprawnych. Kradzież kart wyborczych, kupowanie głosów, fałszowanie wyniku głosowania przez obywateli do tej honorowej czynności powołanych, wydaje się w interesie publicznym czynem obywatelskim.

Rozpajanie wyborców, demoralizowanie mas jest na porządku dziennym. Jest to objaw bardzo smutny i zasługuje na publiczne napiętnowanie. Obniżenie etyki publicznej objawia się w skutkach wyborem tak skandalicznym jak dwukrotnym wyborem na posła pana Ernesta Breitera...

Reakcya przeciw macherstwom wyborczym odbywa się w formie niczem zewnątrz nieuzasadnionego radykalizmu. Podobny objaw daje się zauważyć także wśród ludu polskiego na Zachodzie.

Niesumienna agitacya pana *Jana Stapińskiego* wprowadziła ferment wśród ludu polskiego na tle zawiści klasowej i wytworzyła *polityczne chamstwo*, z którem dziś sam pan Stapiński prowadzi walkę.

Idąc za wzorem ongi smutnej pamięci tradycyi rządu austryackiego, pan Stapiński obudził w chłopie polskim *poczucie odrębności* chłopstwa od wszelkich innych warstw narodowych. Tym sposobem *izolował lud od narodu*, robił politykę ludową w przeciwstawieniu do polityki narodowej. Obecnie pomimo ogromnych postępów kulturalnych i ekonomicznych jakie włościanin polski na zachodzie kraju poczynił, ten duch kastowości zapanował nad wsią polską, a robota narodowa idzie oporem właśnie wskutek polityki jaką pan Stapiński wprowadził.

Wprawdzie obudziła się reakcya, powstała fronda przeciw dyktaturze pana Stapińskiego, zaroiło się od samoistnych kandydatur chłopskich przeciw urzędownie przez pana Stapińskiego narzuconym kandydaturom, wśród których bywali i mili rządowi kandydaci z biur ministeryalnych (*vide* hr. Lasocki, absolutne zero polityczne) *ale duch kastowości chłopskiej* nie tylko nie osłabł, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej się wzmógł. Powstały kandydatury ludowcowe urzędowe; Stapińszczaki podzieliły się na czystych i samoistnych, i tym sposobem stało się, że w krakowskich gminach wśród tego opiewanego w pieśni ludu krakowskiego mogła zwyciężyć kandydatura socyalno-demokratyczna; przeciw zasłużonemu Bojce kandyduje stary młynarz Krempa, przeciw ludowcom urzędowym stają ludowcy samoistni, autonomiczni, bezpartyjni, słowem zupełny *„chaos ludowcowy"* na wsi. Dzisiaj rozgrywa się drugi akt dramatu ludowego na wsi w Galicyi zachodniej.

Odbywają się ponowne wybory wśród niebywałego chaosu, i niezwykłego roznamiętnienia wsi. Pan Stapiński i jego ludowcy zaniedbali wszelkiej pracy kulturalnej i oświatowej na wsi. Umieli robić tylko politykę, same tylko wybory. Wybory powszechne do parlamentu, wybory kuryalne do sejmu krajowego, wybory z gmin do rady powiatowej, wybory gminne do rady gminnej.

Poza formalną stroną wyborów stronnictwo ludowe nie rozwinęło żadnej pracy ani na polu oświatowem, ani na polu kulturalnem, ani na polu gospodarczem. Patrzyło tylko z ukosa i zawsze z niedowierzaniem na pracę oświatową Towarzystwa Szkoły Ludowej, na pracę kulturalną i gospodarczą Towarzystw Kółek Rolniczych i raczej przeszkadzało aniżeli pomagało tej pracy.

To też dziś spogląda na zupełną dezorganizacyę i dożyło tej klęski, że lud gdzie się istotnie podnosił ekonomicznie i oświatowo, tam opuszcza szeregi Stapińszczaków i tworzy własne organizacye polityczne.

Fronda, którą pp. Wysłouch z Dąbskim kierują, jest słabą, ale obok niej wyrastają samoistne ludowcowe kandydatury, które otwarcie zwracają się przeciw polityce wyborczej stronnictwa ludowego.

Los pana Stapińskiego już zdecydowany.

Wprawdzie dzięki poparciu rządu mandat zdobył, lecz posłuch wśród ludu stracił.

Czas na wyrwanie ludu z tej sztucznej izolacyi w narodzie, w której go utrzymywał p. Stapiński, jako czysto klasowe stronnictwo, czas przemienić stronnictwo ludowe w stronnictwo narodowe, czas przezwyciężyć *chamstwo polityczne* i demoralizacyę, którą pan Stapiński przy pomocy milionera naftowego Długosza prowadził w szeregach ludowych i wytworzyć narodowe stronnictwo polskie na wsi.

Klęska pana Stapińskiego otwiera drogę na wieś, którą stronnictwo ludowe dotychczas za swą wyłączną domenę uważało, trzeba odwalić kłody, które zatarasowały wstęp do wsi polskiej i podjąć prawdziwą oświatową, kulturalną i gospodarczą pracę nad unarodowieniem klasowo wychowanych wyborców pana Stapińskiego.

Do tej roboty zaraz po wyborach należy się zabrać i skutecznie ją przeprowadzić.

W. L.

Z prasy polskiej.

Echa zajść w Drohobyczu.

Sąd o wypadkach drohobyckich „Kuryer Lwowski" streszcza w tych słowach:

„Niektóre pisma podkreślają z dziwnym naciskiem, że tłum, do którego w Drohobyczu strzelano, był tłumem syońskim, jak gdyby to w czemkolwiek zmniejszało odpowiedzialność moralną sprawców masakry i grozę krwi przelanej.

„Bitwę drohobycką z bezbronnym tłumem stoczyło wojsko nie przeciw samym syonistom, jak świadczy ogłoszony wykaz zabitych i poranionych. Ani nauczyciel francuskiego języka Berthelot, ani monter gazowni Wieczyński, ani robotnicy: Kuśnierz, Belada, Tatarski, ani trzy kobiety nieznanego nazwiska z pewnością nie szli pod lokal wyborczy p. Loewensteina w imię syońskich haseł. A wszyscy oni polegli od kul żołnierzy.

„Śledztwo wykaże szczegóły tego strasznego dramatu, ale już z dotychczasowych doniesień wnosić można, że wyborcy i niewyborcy szturmowali lokal, w którym nagromadzono legitymacye na rzecz p. Loewensteina. W obronie tych legitymacyi polała się struga krwi ludzkiej.

„Komitet, aranżowany przez p. Feuersteina, nagromadził legitymacye, które przed głosowaniem dawano wyborcom wraz z kartą, wypełnioną nazwiskiem p. Loewensteina. Głosowanie tego rodzaju rozdrażniło masy.

„Płynęła i dawniej nieraz krew podczas wyborów galicyjskich, ale nigdy jeszcze nie było podobnej masowej rzezi bezbronnych, tylu poległych i rannych, tyle rodzin osieroconych. Nowy parlament musi spełnić swój obowiązek i zaraz po zebraniu się rozpocząć debatę nad masakrą drohobycką. Bezpośredni i pośredni winowajcy nie mogą ujść najsurowszej kary.

„Słowo Polskie" pisze:

„Niesłychane rozgoryczenie, jakie panowało w dniu wyboru, było wynikiem nielegalnego postępowania władz przed wyborami i podczas wyborów. Przedewszystkiem w liście wyborców pominięto szereg obywateli, zamieszkałych w Drohobyczu od lat 20 i więcej, a reklamujących swe prawo wyborcze w starostwie, starosta odsyłał do burmistrza, ten zaś znowu odsyłał ich do prezesa kahału, z poleceniem przyniesienia z kahału poświadczenia identyczności osoby i stwierdzenia, że mieszkają w Drohobyczu przez czas ustawą określony. Już to postępowanie tych czynników wywołało wśród pominiętych wyborców rozgoryczenie.

„Aby zapobiedz szwindlom, opozycya już o g. 6 rano była przed lokalem wyborczym, aby zaraz rano oddać swe głosy. Ale wpadnięto na pomysł otoczenia domu, w którym się wybory miały odbywać, swymi ludźmi, których przez całą noc częstowano piwem i wódką.

„Wyborców opozycyjnych początkowo nie wpuszczano do lokalu wyborczego, a potem wpuszczano tylko pojedyńczo, a po oddaniu głosu natychmiast wydalano. Nawet sędziemu Kobrynowi, który był kandydatem, gdy ledwie oddał głos, kazano natychmiast się oddalić.

„Opowiadają, że już dzień przed katastrofą hyeny głośno się przechwalały, że „z opozycyą zrobi się porządek".

O białorusinów.

Przed kilku tygodniami czytaliśmy w „Rieczi" sensacyjną wiadomość o tem, że rząd zamierza wprowadzić do nabożeństwa katolickiego na Białej Rusi język rosyjski.

Wiadomość okazała się nieścisłą, jak to przewidywaliśmy od razu.

Atoli w tych pogłoskach było tyle prawdopodobieństwa, że „Riecz" nie zawahała się powtórzyć je.

Uogólniała je w ten sposób, że rząd ma zamiar białorusinów wogóle nie uznawać i chce narzucić im język rosyjski, ażeby zrobić z nich „rosyan-katolików".

Przeciwko tej opinii „Rieczi" występuje z ogromnem oburzeniem półurzędowa „Rossija" w słowach poniższych:

„Wiadomo a „Riecz", jako organ obsługujący tych, którzy dążą do spolonizowania białorusinów, wie o tem najlepiej - że dotychczas przeciwko nabożeństwu i kazaniom w języku białoruskim (?!) dla białorusinów katolików powstawało tylko duchowieństwo katolickie. Ledwo godziło się ono, i to dopiero w czasach ostatnich, na język litewski, a zawsze uchylało się od nabożeństwa w narzeczu białoruskiem. Rząd nie wtrącał się bezpośrednio do tej sprawy, ale nie ukrywał, iż uznaje za zupełnie niesłuszne stosowanie podobnego przymusu: białorusini — i katolicy, i prawosławni, są jednakowo białorusinami i należą nie do polskiego narodu, tylko do rosyjskiego — *ergo* modlitwa w języku polskim jest dla nich obca, a kazanie w języku polskim — narzucone.

„Duchowieństwo katolickie uporczywie obstawało przy swojem — to fakt. Jeżeli więc kadeci dbają o narodowe interesy białoruskie w takim stopniu, w jakim to wywnioskować można z artykułu „Rieczi", tedy zarzuty swoje powinni skierować zupełnie nie do rządu, który zupełnie nie sprzeciwia się nabożeństwom w narzeczu białoruskiem dla katolików białorusinów, lecz do duchowieństwa katolickiego i partyi polskich, którym duchowieństwo w danym wypadku służy.

„Rząd w kwestyi białoruskiej z zupełnem przekonaniem stoi na tym punkcie widzenia, że nie cechy wyznaniowe, tylko plemienne tu decydują. Białorusini są częścią narodu rosyjskiego, nie polakami, jakkolwiek wśród białorusinów byli i katolicy. Z tego punktu widzenia rząd popchnąłby tylko białorusinów-katolików w objęcia polaków, gdyby narzucał im język rosyjski w nabożeństwie, uwalniając od języka polskiego.

„Polacy to rozumieją i jest to dla nich niedogodne. Przyznanie białorusinom-katolikom prawa do nabożeństwa w języku ojczystym jest sposobem uwolnienia białorusinów od przymusu modlenia się koniecznie po polsku. Oto dlaczego pisemka kadeckie zamieszczają te prowokacyjne zmyślenia, które mają tylko ten cel polski: oszukać katolików białorusinów".

Jest to ciekawy niewątpliwie zwrot w polityce kościelnej bujającego nacyonalizmu rosyjskiego. Wygrywanie litwinów przeciwko polakom, jątrzenie, gdzie się da, rusinów, daje rezultaty tak zachęcające, że najserdeczniejsi nasi z „Rossii", gotowi są pogodzić się z tak pogardzaną przez nich dotychczas gwarą białoruską, byle w ten sposób stworzyć nowych litwomanów i odebrać polski charakter kościołowi katolickiemu na Białej Rusi.

Rachuba to bardzo wyrafinowana. Od języka polskiego do rosyjskiego — skok nielada. Próbowano go nieraz na terenie polityki kościelnej, lecz zawsze ze skutkiem pożałowania godnym. Lecz od „gwary" białoruskiej do języka urzędowego byłby tylko krok jeden... Aby sobie taki krok w przyszłości ułatwić, wywleka się dziś prawa białorusinów do języka ojczystego w kościele. Rozwodząc się nad intrygą polską, przemilcza gadzinowiec petersburski o tem, że właśnie ze strony polskiej prawa tego języka uznawano, że wydawano dla białorusinów specyalnemi czcionkami drukowane książki i pisma, że wszystkie próby utworzenia literatury i piśmiennictwa białoruskiego wychodziły od polaków.

Czy białorusini pójdą za głosem „Rossii" i wyrzekną się języka polskiego w kościele, pomimo, że się do niego przez tyle wieków przyzwyczaili — to inna kwestya... Nie da się ona w każdym razie rozstrzygnąć tymi środkami, jakimi niegdyś „przekonywano" opornych unitów, a wśród księży nie znajdzie już prowokacya „Rossii" narzędzi posłusznych Siemiaszki.

W pogoni za nowymi sukcesami na gruncie białoruskim wpaść tylko może „Rossija" we własne sidła i wywołać dla własnego systematu politycznego nowe komplikacye, z których nie wybrnie z taką łatwością, z jaką dziś operuje prawami języka białoruskiego.

Statystyka zmiany wyznania.

Według obliczeń „Świet'a" statystyka zmiany wyznania, a właściwie przechodzania tylko z prawosławia na inne wyznania wygląda jak następuje:

Od 17 kwietnia 1905 roku do 1 stycznia 1909 r. przeszło z prawosławia:

na katolicyzm	232,705
na mahometanizm	49,759
na protestantyzm	14,527
na starowierstwo	4,240
na buddyzm	3,468
na różne sekty	3,093
na judaizm	409
na gregoryanizm	407
ua bałwochwalstwo	150
Ogółem	308,758

Statystyka zaś za rok 1910 wykazuje cyfry następujące:

na katolicyzm przeszło	4,328
na protestantyzm	1,788
na starowierstwo	1,013
na różne sekty	360
na mahometanizm	280
na buddyzm	157
na judaizm	67
na gregoryanizm	61.

Z prasy rosyjskiej.

O naszych ziemstwach piszą w ostatnim numerze „Ruskija Wiedomosti".

„Zdawałoby się — czytamy tam — że w guberniach, które tak długo i nadaremnie czekały na samorząd, siłą rzeczy na porządek dzienny wypływają kwestye ulepszeń miejscowych. Rosya ziemska daje już w tej mierze ogromny zapas doświadczenia, z którego należałoby korzystać. Ale jak widać z dotychczasowych wiadomości grupowanie wyborców nie pozostaje w żadnym stosunku do tych kwestyi zasadniczych, zależy natomiast najzupełniej od programu nacyonalistycznego. Nowe ziemstwo powinno być przedewszystkiem nacyonalistyczne—oto hasło, rzucone przez administracyę miejscową. Wygląda na to, że praca powstających instytucyi będzie skierowana nie na budowanie szkół i szpitali lub na pomoc agronomiczną dla ludności i że jedyna racya ich istnienia — to stworzyć arenę dla codziennej walki pomiędzy „rosyanami" a inorodcami.

„Trudno sobie wyobrazić większe wykoszlawienie idei samorządu miejscowego".

Trochę niżej „Ruskija Wiedomosti" piszą:

„Przecież to nie sposób zrozumieć, dlaczego rosyanie i polacy mieliby inaczej zapatrywać się na budowę sieci szkół i szpitali, chociaż i jedni, i drudzy są rdzennymi mieszkańcami. Ale ta właśnie ostatnia okoliczność wobec zadań politycznych, jakie sobie postawili autorowie prawa, jest rzeczą drugorzędną. Zorganizować ziemstwo nacyonalistyczne mogli oni tylko pod warunkiem otwarcia drzwi jego przed ludźmi, którzy są niebardzo związani z życiem miejscowem. Wszystkie te osoby pochodzenia rosyjskiego, które nabyły na warunkach ulgowych majątki w kraju Zachodnim, wszyscy ci właściciele majoratów nigdy w nich nie mieszkający, do tego ziemstwa zupełnie się nadają i niema powodu podnosić kwestyi, czy mają oni—czy nie mają gruntu pod nogami".

Pisma rosyjskie poświęcają koronacyi angielskiej szereg życzliwych artykułów. Między innymi „Gołos Moskwy", pozdrawiając naród angielski, zamieszcza następujący charakterystyczny ustęp:

„Rosya, kierowana przez Władnego Wodza, dąży do przyswojenia i trwałego zaszczepienia u siebie ustroju państwa konstytucyjnego. Jest to droga, obrana przez nią w celu odrodzenia. Niezbędnego i nieuniknionego. Tego wymagał bieg—życia.

„W tych czasach historycznych rosyjskiego przełomu powinniśmy zwrócić swój wzrok na Anglię, która jest wzorem państwa konstytucyjnego. Anglia — to jedyny kraj, gdzie konstytucya jest wpisana nie w księgach i na tablicach, ale jest żywym duchem całego narodu, weszła w ciało i krew jego".

Zaznaczając, iż cały zachód brał wzory z konstytucyi angielskiej, pisze „Gołos Moskwy" dalej:

„Przyszła kolej i na Rosyę uczyć się u Anglii, przyszła kolej i na Rosyę, na wzór innych krajów, wziąć od Anglii to, co po długiej walce zdobył dla siebie i innych naród angielski.

„Niechże w rosyjskiem przyjaznem pozdrowieniu usłyszy Anglia wyrazy wdzięczności.

„Wycieńczeni długą i ciężką nocą w blasku pierwszych promieni rozpoczynającego się dnia, my, pragnący nowego życia, pozdrawiamy kraj, który się obudził wcześniej od innych i w całej pełni odczuwa spokojne światło jasnego dnia".

„Nowoje Wremia" pisze w ostatnim numerze z powodu zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Białogrodzie.

„Na czele narodów słowiańskich stoi Rosya. Na czele literatury słowiańskiej stoi literatura rosyjska. W dziedzinie dziennikarstwa słowiańskiego najbardziej wpływowe stanowisko zajmuje prasa rosyjska..."

A „królem" prasy rosyjskiej jest pan Suworin i t. d....

(j.)

Z życia prowincyi.

Czarnobyl *w czerwcu.*

W czumackiej wędrówce po radomyskim powiecie, zanim dotarłem do Czarnobyla, jadąc od dworu do dworu, dość ciekawe mogłem robić spostrzeżenia. Charakterystyczny szczegół zwraca na siebie uwagę w dworach wiejskich średnio zamożnych a także i w bogatych; jest to zanik zmysłu estetycznego zwłaszcza u ludzi, którym ani inteligencyi, ani kulturalności odmówić nie można.

W każdym wiejskim salonie wiszą oleodruki, chromolitografie, światłodruki, fotografie, cynkotypie i t. p. Najczęściej są to premia tygodników lub towarzystw przyjaciół sztuk pięknych. Rzadko gdzie znaleźć można obraz olejny, czasem portret pradziada, sztych stary, szkic odręczny lub akwarelę.

Takich rzeczy teraz się nie kupuje, a jeżeli czasem znajdzie się na ścianie obraz przez artystę malowany, to prawdopodobnie został wygrany podczas rozlosowania obrazów przez Towarzystwo sztuk pięknych, bo prawie każdy z obywateli posiada cztero lub pięciorublową akcyę tych Towarzystw.

Dla poparcia rozwoju sztuki w Polsce, nabycie jednej takiej akcyi widocznie mieszkańcom Polesia wystarcza, zaspakaja i zadawala potrzeby estetyczne zupełnie. O fakcie zakupienia na wystawie, lub u któregoś z artystów obrazu, lub szkicu prawie się nie słyszy, gdyż w całym radomyskim powiecie są tylko dwa lub trzy domy, które pod tym względem stanowią sympatyczny wyjątek.

W ubogich domach ekonomów, rządców i oficyalistów na ścianach także wiszą oleodruki, drzeworyty, chromolitografie i t. p. w tym samym często gatunku i z tych samych tłoczni pochodzące, bo i ci ludzie posiadają zmysł zdobienia swych mieszkań, a cała różnica tkwi tylko w ramach i szkle, które są w gorszym gatunku, aniżeli w pańskich dworach i ramy są skromniejsze, nie tak bogato złocone.

Porównanie to świadczy wymownie, że pod względem poczucia piękna, nie zbyt daleko odeszły od siebie te dwie warstwy, gdyż to, co ma prawdziwie estetyczną wartość, co jest utworem natchnienia i ręki artysty, co jest jakby cząstką jego duszy i jego samego,—dla jednych niedostępne, jest obojętnie i nie przedstawia wartości dla drugich.

Całkiem inaczej dzieje się w zachodniej Europie; tam w dworach wiejskich nietylko obrazy olejne, akwarele i oryginalne szkice, ale często rzeźby się spotyka i przedmioty z zakresu sztuki stosowanej i artystycznego przemysłu. Wprawdzie obrazy i rzeźby drogo kosztują a u nas bieda; nie przeszkadza to jednak wyrzucać setek całych, na grę w karty, rozmaite niepotrzebne i niestosowne rozrywki, hulanki i zabawy i narzekać na ciężkie czasy.

W miastach zwiedzamy najpierw wystawy sklepowe, kinematografy, cyrki, później teatry a na samym końcu muzea, galerye i wystawy dzieł sztuki. Tymczasem nasi artyści przymierają z głodu, żyją w nędzy, my zaś kupujemy zagraniczne oleodruki i reprodukcye dzieł naszych polskich artystów; pod tym względem brak nam i kultury i patryotyzmu.

Czumak.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Polskie zebranie przedwyborcze. W dn. 19 czerwca we czwartek w Berdyczowie odbyło się zebranie przedwyborcze wyborców polskich powiatu berdyczowskiego. Brało w niem udział przeszło 30 osób—właścicieli ziemskich i nieruchomości. Obrady rozpoczęły się około godz. 5-tej w ratuszu, gdzie naznaczone było zebranie.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Z. Chojeckiego, na sekretarza p. L. Bujalskiego.

Dyskusyę otwarto przedewszystkiem nad kwestyą, czy polacy mają brać udział w wyborach. Po ożywionej wymianie zdań, kwestyę tę rozstrzygnięto w sensie twierdzącym, poczem przystąpiono do drugiego pytania—na czem ma polegać udział polaków w ziemstwie? I pod tym względem w poglądach poszczególnych mówców panowała zupełna solidarność. Wszyscy wypowiadali się przeciw ubieganiu się i zajmowaniu stanowisk odpowiedzialnych—członków zarządu ziemskiego i t. d.

W końcu zebrania odbyły się wybory kandydatów na stanowiska radnych. Olbrzymią większością głosów wybrano na kandydatów pp.: L. Bujalskiego, Z. Chojeckiego, B. Kraczkiewicza, J. Kraczkiewicza, C. Moszyńskiego, d-ra St. Perzyńskiego i L. Rogozińskiego.

Nasze ziemstwa.

Wyborcy ziemscy na Wołyniu.

Powiat starokonstantynowski (cenzus 75 dz.).

Wyborcy polacy. Listy wyborcze powiatu starokonstantynowskiego obejmują 85 wyborców polaków pełnocenzusowych, w tem 85 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 45,321 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 179,987 rb. Właścicieli wyłącznie nieruchomości jest 2; suma szacunkowa ich realności—42,307 rb.

Kurya polska I zjazdu wyborców (posiadających od $^1/_5$ cenzusu) obejmuje 87 wyborców. W tej liczbie jest 74 właścicieli posiadłości ziemskich o obszarze 2,696 dzies., co stanowi 35 pełnych cenzusów, oraz 13 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 46,156 rb., co wynosi 6 pełn. cenzus. W ten sposób kuryi polskiej na Iszym zjeździe wyborców przysługuje prawo wybrania 41 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wyborców polaków, należących do II-go zjazdu wyborczego (od $^1/_{10}$—$^1/_5$ cenzusu) notuje lista 130. Właścicieli ziemskich w tej kategoryi jest 116, ogólny obszar ich majętn. 1,170 dz., co stanowi 15 pełn. cenzus. Właścicieli nieruchomości jest 14, ogólna wartość ich nieruchomości wynosi 15,891 rb., co stanowi 2 pełn. cenzus. Kuryi polskiej przysługuje więc prawo wybrania na II-gim zjeździe 17 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Reasumując powyższe dane, wnioskujemy, iż kurya polska na zjeździe wyborczym powiatu starokonstantynowskiego może liczyć 143 wyborców, reprezentujących obszar 49,187 dz. i nieruchomości, oszacowanych na sumę 284,341 rb.

Wyborcy nie-polacy. Listy wyborców rosyjskich obejmują 59 wyborców pełnocenzusowych, w tem 55 właścicieli ziemskich o ogólnym obszarze posiadłości 29,225 dż. Prócz tego posiadają oni nieruchomości, oszacowane na 341,081 rb. Wyborców z cenzusu wyłącznie nieruchomości liczy lista 4, oszacowanie ich nieruchomości 74,172 rb.

Kurya rosyjska I-go zjazdu wyborców pow. starokonstantynowskiego obejmuje 75 wyborców, w tem 60 właścicieli ziemskich z posiadłością 1,722 dzies. (23 pełn. cenzus.) oraz 15 właścicieli nieruchomości, oszacowanych na 40,654 rb. (5 pełn. cenzus.). Ogółem kuryi rosyjskiej I-go zjazdu wyborczego przysługuje prawo wyboru 28 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Kurya rosyjska II-go zjazdu wyborczego liczy 118 wyborców, w tej liczbie 74 ziemian z obszarem 772 dz. (10 pełn. cenzus.) oraz 45 właścicieli nieruchomości (jeden z nich należy do obu kategoryi) oszacowanych na 45,003 rb. (6 cenzus.). Ogółem kuryi powyższej przysługuje prawo wyboru 16 pełnomocników na zebranie wyborcze.

Wobec tego na zebraniu wyborczem kurya rosyjska może liczyć 103 wyborców, reprezentujących obszar 32,117 dzies. oraz nieruchomości, oszacowanych na sumę 500,910 rubli.

Oprócz tego w pow. starokonstantynowskim znajduje się 3 T-wa cukrowni oraz jedno T-wo rolnicze, posiadające nieruchomości, oszacowane na sumę 310,100 rb. i grunty obszarem 7,700 dz.,przedstawiciele tych Tow. będą głosowali w kuryi polskiej lub rosyjskiej zależnie od narodowości.

Ponieważ kurya polska zebrania wyborczego w pow. starokonstantynowskim reprezentowana jest przez 6 radnych, rosyjska zaś przez 15, na jednego polaka przypada obszar 8,197 dzies. — rosyanina—2,141 dzies.

Bez maski.

Ofiarność na cele ogólno-narodowe wzmogła się u nas w ostatnich czasach nader poważnie.

Po krociowym darze na rzecz warszawskiego Towarzystwa Naukowego i całym szeregu darów mniejszych, aczkolwiek znacznych, na ten sam cel złożonych, pisma nasze zanotowały w dniach ostatnich dwie ofiary nowe...

Nieznana ofiarodawczyni (podobno generałowa Kierbedziowa) złożyła 350 tysięcy rubli na warszawską Bibliotekę publiczną i 250 tysięcy na szkołę Sztuk pięknych, a Michał hr. Sobański ofiarował 25 tysięcy na kursy rolnicze...

Brzmi to poważnie...

I rubryka „drobnych ofiar" musiała rozszerzyć swoje dotychczasowe granice i szablon „utartych celów" uległ żywotnej a pożądanej zmianie.

Towarzystwo Naukowe... Biblioteka publiczna... Szkoła sztuk pięknych...' Kursy rolnicze...

Bodajby rozwijało się to i szerzyło, jeżeli nie w tempie amerykańskiem, to przynajmniej na modłę nowo-grecką, bo, jak wiadomo, panowie milionerzy ateńscy ze wszystkich milionerów europejskich najbardziej unarodowione sumienia posiadają.

Żadna stolica, na kontynencie naszym leżąca, niema tylu i tak olbrzymich fundacyi prywatnych, jak Ateny nowoczesne.

Milioner grecki posiada niezwykle szeroki gest ofiarny... i niezwykle wrażliwe poczucie obowiązku narodowego.

Grecya jest uboga, ale on jest bogaty, więc — daje... Grecya potrzebuje, a on może, więc — jest szczodry.

Valianos funduje Bibliotekę Narodową, baron Sina — Akademię, Sinyros — więzienie wzorowe, przyczyniając się nadto do budowy kanału korynckiego i wybrukowawszy własnym sumptem wspaniałą szosę z Aten do Faleron.

Milioner Zappa daje miastu pałac wystawowy i kilka instytucyi filantropijnych.

Averov składa w darze państwu krążownik, zbudowany kosztem 20 milionów franków.

Corpialognos zostawia na budowę pinakoteki w Atenach półmiliona franków i drugie pół miliona na osuszenie bagien w rodzinnej swej Kefalonii i tyleż na budowę szkoły przemysłowej, i milion na szpital dla dzieci w Atenach, a drugi na budowę kliniki powszechnej. Nie licząc „drobnych zapisów" po... 300 tysięcy franków na budowę sali koncertowej w ateńskiem konserwatoryum muzycznem, na wyposażenie obserwatoryum astronomicznego, oraz na szereg instytucyi filantropijnych dla kobiet!

W ten sposób wielcy obywatele greccy budują potęgę duchową odradzającej się Hellady.

Czarny Jegomość.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj przed otwarciem posiedzenia rady miejskiej p. Demczenko złożył przed radą sprawozdanie ze swej wycieczki do Petersburga, dokąd jeździł on jako delegat kijowskiej rady miejskiej do głównej rady do spraw gospodarki miejscowej przy min. spr. wewnętrznych w celu wystarania się o pozwolenie na wprowadzenie podatku ładunkowego. Rada główna uchwaliła podatek wprowadzić na następujących warunkach. Może on być pobierany od przywożonych i wywożonych ładunków najdłużej w ciągu 10 lat, lub do czasu, gdy ogólna jego suma wyniesie 2,219,400 rb., według następującej taryfy: od ładunków wywożonych lub wwożonych wielką szybkością—$1\frac{1}{2}$ kop. od puda, małą szybkością I i II-ej klasy—$\frac{3}{4}$ kop., III i IV—$\frac{1}{2}$ kop., V i VI — $\frac{1}{3}$, VII i VIII — $\frac{1}{4}$, IX — $\frac{1}{5}$ k., X — $\frac{1}{7}$, XI — $\frac{1}{8}$, XII—$\frac{1}{10}$. Od ładunków, nieobjętych podziałem na klasy—$1\frac{1}{2}$ kop. Od bydła wielkiego 10 kop. od sztuki, drobnego—5 kop., powozów i automobili — 50 kop., sani i wozów- 25 kop. Ściąganie podatku będzie należało do zarządu kolei Poł.-Zach. i M.-K.-Woroneskiej. P. Demczenko zakomunikował następnie o układach w tej sprawie z zarządem Poł.-Zach. kolei, dla pertraktacyi z zarządem kolei M.-K. W. musi być wydelegowany specyalny przedstawiciel miasta.

Podatek będzie pobierany od lipca. W pierwszym roku dosięgnie on prawdopodobnie 160 tys. rubli.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania uchwalili wyrazić p. Demczence wdzięczność za wystaranie się o pozwolenie na wprowadzenie podatku.

Następnie rada miejska przeszła do rozpatrzenia referatu komisyi finansowej w sprawie braku gotówki w kasie miejskiej. Zamierzone roboty miejskie — brukowe, budowlane, kanalizacyjne będą wymagały sumy 4,822,510 rb. W tem wymagane jest na wykończenie hall targowych 50,600 rb. na dodatkowe roboty przy budowie komory celnej—156,500 rb., budowę domu kontraktowego 1 mil. rb. rozszerzenie rzeźni miejskich 200,000 rb., przebrukowanie ulic, wobec uroczystości sierpniowych 181,000 rb., ulepszenie bruków wogóle 85,000 rb., budowa kolektora kanalizacyjnego do Wiety Litewskiej 2,700,000 rb. i t. d. Na wykonanie tych robót uchwalono uzyskać środki zapomocą emisyi pożyczki obligacyjnej na powyższą kwotę.

Należności za skończone i prowadzone obecnie roboty wynoszą 2.338,400 rb. Na pokrycie tych wydatków miasto posiada szereg pożyczek obligacyjnych, które jednak dotychczas nie są zrealizowane. Jednak na wypłaty bieżące zarząd miejski pieniędzy nie posiada, a rachunki muszą być uregulowane. Komisya finansowa wypowiedziała się za tem, iż należy skorzystać z krótkoterminowej pożyczki w kw. 500 tys. rb., uchwalonej przez radę miejską, w ten sposób, aby 200 tys. użyć na pilne wypłaty, 300 zaś tys. pozostawić jako rezerwę w kasie miejskiej. Pozostanie w takim razie niespłaconą suma 2,138,400 rb.; ponieważ jednak wszystkie sankcyonowane pożyczki wynoszą ogółem 3,293 tys. rb. należy tylko przyśpieszyć starania o ich realizacyę. Oprócz tego miastu za rozkwaterowanie wojska należy się 200 tys. rb., które mogą być po pewnych staraniach zwrócone.

Rozpoczęła się dyskusya, w której pp. Dobrynin i Sawenko starali się udowodnić, że pożyczki zamierzone są nieuzasadnione, ponieważ dotychczas niema ani planów, ani kosztorysów przyszłych budowli. Na to mu odpowiedziano, że z początku musi być uzyskane pozwolenie na pożyczkę, a potem dopiero można przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Na głosowaniu wszystkie wnioski zostały przyjęte, przyczem rada miejska uchwaliła wydelegować do Petersburga p. Tollego dla przyspieszenia realizacyi pożyczek.

„Znaj Pana"!

W końcu b. m. rozpocznie się pod tym tytułem w „Dzienniku" druk większej noweli znakomitego powieściopisarza naszego

p. Józefa Weyssenhofa

autora „Żywota i czynów Podfilipskiego", „Sprawy Dołęgi", „Syna marnotrawnego", „Unii".

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Onufrego Pust. Jana W.

Jutro 13 (26) Antoniego Padewsk. W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51.

Zachód słońca o godz. 8 m. 13.

Długość dnia godz. 16 m. 22

Kalendarzyk Historyczny.

12 (25) czerwca.

Roku 1457. Kazimierz Jagiellończyk po śmierci brata Władysława III Warneńczyka Królem Polskim w Krakowie koronowany.

— **Wycieczka kolarzy.** Kolarze P. T. G. projektują na dziś wycieczkę rowerami szosą Czernihowską do Browarów. Punkt zborny na placu Ratuszowym, wyjazd o g. 8 rano.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie zarządu Towarzystwa odbędzie się d. 14 czerwca t. j. we wtorek o godz. 8-ej wieczorem.

— **Z Koła kobiet polek.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zarząd Koła przerwał swe czynności na czas letni, wobec czego dyżury pań w biurze Koła przy ul. Funduklejowskiej № 26 zostały przerwane.

— **Walne zebranie członków kijowskiego T-wa miłośników pokoju.** 10 b. m. wieczorem w sali klubu ukraińskiego odbyło się doroczne walne zebranie członków kijowskiego T-wa miłośników pokoju.

Zebranie zagaił d-r Konrad Rumszewicz, na przewodniczącego uproszono d-ra Józefa Garlińskiego.

Zebrani uczcili przez powstanie przedwcześnie zgasłego ś. p. Andrzeja Berezowskiego, d-ra filozofii krakowskiego uniwersytetu, ziemianina podolskiego, rzeczywistego członka T-wa.

Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły uzyskało absolutoryum, — i w myśl orzeczenia specyalnej *ad hoc* komisyi, — uchwalono urządzić w roku bieżącym szeregu referatów i pogadanek publicznych.

Zatem uchwalono: na XIX kongres pokoju — o ile się odbędzie tej jesieni w Rzymie — delegatów *nie posyłać*; na kongres ras w Londynie, wydelegować p. L. Czołhańskiego. Prosić p. Olgę Kosacz o reprezentowanie T-wa na zjeździe rosyjskich T-stw „Gramotnosti" w Moskwie, w sprawie „uciesznych rot".

Wysłuchano interesujący referat Pawła ks. Dołgorukowa, prezesa moskiewskiego T-wa pokoju, wydrukowany w zbiorze prac tego T-wa — „O uciesznych". Wnioski tego referatu są następujące: 1) fizycznego rozwoju uczącej się młodzieży w szkołach średnich lekceważyć nie należy, — jest on bardzo pożądany; 2) wprowadzanie jednak do ćwiczeń fizycznych militaryzmu od lat dziecinnych — jest zjawiskiem ujemnym.

Założycieli kijowskiego T-wa miłośników pokoju Michała hrabiego Tyszkiewicza, panią Olgę Kosacz i p. Jerzego Afanasjewa, obrano, przy głośnych oklaskach zebranych, na członków honorowych T-wa.

— **Kolej Podolska.** Początek budowy kolei Podolskiej, jak dowiadujemy się, znowu został odroczony do czasu nieokreślonego, ponieważ władze wojskowe zarządały (w celach strategicznych), żeby kolej przechodziła od strony wschodniej Starokonstantynowa, nie zaś od strony granicy austryackiej. Taka zmiana kierunku linii wymaga zwiększenia kosztów o 2,500,000 rb., w zależności zaś od wydatków realizacyi — zwiększenia obligacyjnego, gwarantowanego przez rząd, kapitału o 3 miliony rb. Sprawa ta weszła już do rady ministrów, poczem zostanie oddana do decyzyi Rady Państwa, a więc przed jesienią zdecydowana być nie może, wskutek czego bieżący sezon zostanie stracony i roboty mogą rozpocząć się nie wcześniej, niż na wiosnę 1912 r.

— **Nowy gmach poczty.** W tych dniach przyjedzie do Kijowa starszy budowniczy głównego zarządu poczt i telegrafów p. Kobelew. Pod jego kierownictwem kijowski okręg pocztowy zacznie budowę muru pomiędzy posesyą biura pocztowego a posesyą szkoły muzycznej. Jednocześnie będą zburzone składy, znajdujące się w podwórzu gmachu pocztowego na miejscu których założony zostanie nowy 4-ch piętrowy gmach centralnego biura pocztowego. Niebawem założony zostanie również gmach filii pocztowej przy dworcu kolei Południowo-Zachodnich.

— **Koleje podjazdowe.** Prezes ziemskiej komisyi drogowej p. Demczenko, w czasie pobytu w Petersburgu zasięgnął informacyi co do budowy kolei podjazdowych, łączących się z liniami głównemi. Sprawa ta obecnie znajduje się w takim stanie: grono finansistów francuskich upoważniło p. Maksimowa, b. dyrektora departamentu do spraw kolejowych do starań o uzyskanie koncesyi na budowę szeregu kolei w rozmaitych guberniach. W pierwszym rzędzie mają być zbudowane odnogi ogółem na przestrzeni 600 wiorst. Projekt ten został przedstawiony komisyi do nowych kolei i uzyskawszy jej aprobatę, został złożony w radzie ministrów, która rozpatrzy go w końcu b. m. Według projektu, koleje mają być zbudowane przez T-wo oraz oddane do eksploatacyi odnośnym zarządom kolei państwowych z tem, aby amortyzacya ich odbywała się z zysków z kolei.

T-wo w gub. kijowskiej zamierzało zbudować dwie linie Rzyszczów-Olszanica oraz Zaszków-Monasterzyska. P. Demczenko rozpoczął układy z p. Maksimowym o budowę innych jeszcze odnóg, a mianowicie: Olszanica-Taraszcza; Czehryń-Funduklejówka — stosownie do projektu ziemstwa kijowskiego, Zwinogródka stacya-Zwinogródka miasto-Łysianka, Bogusław-Olszanica.

— **Roboty brukowe.** Roboty brukowe przy ul: Tymofejowskiej zostały już rozpoczęte, od poniedziałku rozpoczną się roboty na ulicy Bezakowskiej, która też będzie zamknięta dla ruchu ze względu na konieczność pośpiechu oraz znaczne roboty plantacyjne. Ruch do dworca będzie skierowany przez Bibikowski Bulwar i Stepanowską. Wkrótce też rozpoczną się roboty przy przebrukowaniu Aleksandrowskiego zjazdu.

Ulicy tej zostanie nadany profil wypukły — obecnie jest on wklęsły. Ponieważ ulica w tem miejscu odznacza się wielką spadzistością—ułożenie na niej bruku ulepszonego z kostek granitowych lub mozajki, okazało się niemożliwością i zostanie ona zabrukowana zwykłym brukiem. Natomiast na ulicy tej będzie wprowadzone udogodnienie dla wozów ładownych, jadących pod górę, a mianowicie będą ułożone 2 tory metalowe, szerokości 6 werszków, oddalone od siebie o długość przeciętnej osi wozu. W ten sposób konie będą szły po zwykłym bruku między torami, koła zaś wozów będą się toczyły po szerokich szynach metalowych, ułożonych na betonowem podłożu.

— **Otwarcie linii.** P. Demczenko w czasie swego pobytu w Petersburgu wyjednał w ministerstwie spraw wewnętrznych pozwolenie na otwarcie ruchu po zbudowanej już na Demijówce linii tramwaju. Zwłoka nastąpiła wskutek tego, iż koncesya została wydana na tramwaj konny, koncesyonaryusz urządził zaś elektryczny. Wówczas rada techniczna przy ministerstwie zażądała dodatkowych informacyi, rozpatrzenie których mogło zająć wiele czasu. Obecnie ruch będzie otwarty za kilka dni po doprowadzeniu do porządku stacyi elektrycznej.

— **Skutki ulewy.** Onegdajsza ulewa, jak się wyjaśniło, wyrządziła znaczne spustoszenia w różnych punktach miasta. Uszkodzeniu uległy nie tylko bruki, lecz również i budowle. Między innymi w sadybie gen. Juzwickiego, przy ul. Rybalskiej № 8—osunęła się ziemia na linii rury kanalizacyjnej, skutkiem czego we frontowej ścianie domu ukazały się pęknięcia i zaczęły wypadać cegły. Mieszkańców zagrożonego domu policya zmusiła do opuszczenia go.

Przy zaułku Głuboczyckim strumień Skomoroch wezbrał tak znacznie, że zalał dom mieszkalny № 8.

W wielu miejscowościach pozapadały się bruki, przeważnie wzdłuż rur kanalizacyi miejskiej.

OSOBISTE.

— Przybył do Kijowa i zatrzymał się w hotelu Północnym pomocnik odeskiego naczelnika miasta M. Nabokow.

— Przybył z Tuły sekretarz Rosyjskiej Misyi Cesarskiej w Bukareszcie A. Mossakowski.

— Przyjechał ze Śmiły i zatrzymał się w hotelu „Continental" poseł do Rady Państwa A. Bobrynskij.

— POBICIE. Na przechodzącą po ul. Wołoskiej Asmatkinę rzucił się jakiś pijany i zaczął ją okładać pięściami. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej.

— GRABIEŻE. Do mieszk. Kopyłowej wtargnęli córka jej i niejaki Mitrakow i grożąc staruszce rozprawą nożową zrabowali jej z kufra rozmaite rzeczy, poczem opuścili mieszkanie.

Złoczyńców dotychczas nie ujęto.

— Na ulicy Trzech-Świętych o godzinie 4-ej z rana jakiś bandyta rzucił się na przechodzącego Gorbunowa i usiłował go ograbić. Stójkowy aresztował złoczyńcę.

— SAMOBÓJSTWO. Onegdaj zrana odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru właściciel domu № 10 przy ul. Kudriawskiej E. Litczyński.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Przyczyną samobójstwa było opanowanie przez lichwiarzy.

— UWOLNIENIE. Wczoraj z więzienia łukjanowiecko wypuszczono na wolność przestępcę politycznego — Ugera.

— OPUSZCZONE DZIECI. W Ławrze, w podwórzu, ktoś nieznany pozostawił dwóch chłopczyków — 5-letniego Michała i 3 letniego Piotra. Dzieci odesłano do przytułku.

— KRADZIEŻ U JOZEFIEGO. Wczoraj w nocy z mieszkania radnego Jozefiego przy ul. Kuzniecznej № 48 skradziono 3 futra, wartości 500 rubli.

— WŚCIEKŁY KOT. Przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej № 9, wściekły kot pokąsał roczne dziecko stróża.

Dziecko odwieziono do instytutu bakteryologicznego.

— ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH skazazano 90 osób na kary pieniężne od 1 — 100 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Przy ul. Kreszczatyku № 5 oparzono półtora-roczne dziecko Szlechtmana.

Na M.-Włodzimierskiej oblano gorącą herbatą syna kancelisty Bujnowskiego. W obu wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie".

— NIELETNI ZŁODZIEJ. Na rogu B.-Bulwaru i W.-Wasylkowskiej 12-letni Kunicki wyrwał przechodzącej Czanowej z ręki portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja ujęto.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. W rozmaitych punktach miasta aresztowano 7 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

—KRADZIEŻE. W domu № 21 przy ul. Puszkińskiej skradziono dentyście J. złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 125 rb.

Z mieszkania Usenki (Iwanowska 64) skradziono bieliznę i ubrania na sumę 100 rb.

Przy Karawajowskiej № 35 okradziono przez otwarte okno mieszkanie Łomandowskiego.

Z mieszkania Liefmana (M.-Błagowieszczeńska № 47) zrabowano rozmaite rzeczy wartości 70 rb.

Onegdaj do mieszkania poddanego belgijskiego J. Dee wtargnęli złodzieje i okradli je na 400 rb.

Z mieszkania Z. Lee (Nesterowska 31) skradziono rozmaite rzeczy, paszport służącej Ponomarenkowej i kwity na zastawione rzeczy futrzane.

Z piwnicy przy fabryce Zeidla (W.-Dorohożycka 65) skradziono mydło. Złodziei aresztowano.

W domu № 12 przy Nikolsko Botanicznej złodzieje zapomocą dobranego klucza wtargnęli do mieszkania nieobecnego podpułkownika Szramczenki i dokonali tam kompletnego pogromu. Złoczyńcy powyłamywali wszystkie szafy, komody, kufry i skradli wiele kosztownych rzeczy.

ARESZTOWANIE KUPCA POPOWA. Onegdaj do biura cukrowni Koriukowskiej (Aleksandrowska 43) przyszedł kupiec Popow, chcąc sprzedać akcyę na sumę 1,000 rb. Ponieważ akcya okazała się fałszywą, Popowa aresztowano i odprowadzono do cyrkułu pałacowego. P. oświadczył, iż akcyę otrzymał w Moskwie od niejakiego Markowa. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

Z SĄDOW.

Proces inżynierów wojskowych.

(C. d.)

W piątek rozpoczęły się rozprawy stron. Sala wypełniona publicznością, wśród której przeważają oficerowie inżynieryi i intendentury.

O godz. 10 rozpoczął swe przemówienie prokurator sądu wojennego gen. Kostenko, którego mowa trwała blizko 2 godziny. Rysuje on szczegółowo ogólny stan rzeczy i stosunki, jakie panowały w kijowskim zarządzie inżynieryi fortecznej, przyjęte obyczaje oddawania w dzierżawę gruntów fortecznych i sposoby oddawania robót budowlanych przedsiębiorcom; następnie przedstawiciel oskarżenia przechodzi do faktycznych danych śledztwa, poddając szczegółowej analizie zeznania świadków, oraz materyały zawarte w dowodach rzeczowych, mianowicie zapisy w książkach handlowych przedsiębiorców, którzy wykonywali roboty dla zarządu inżynieryi fortecznej.

Prokurator zwraca uwagę na system oddawania w dzierżawę gruntów fortecznych. Grunty te, ocenione na 50 mil. rubli dawały wszystkiego 20 tys. rubli dochodu. Doszukując się przyczyn takiego stanu rzeczy, mówca konstatuje, że grunty forteczne oddawane były w dzierżawę za bezcen. Urzędnicy zarządu inżynierskiego rozporządzali się tymi gruntami według własnego widzimisię, nadużywali swej władzy, pobierając za to łapówki.

Przeważna większość świadków złożyła na sądzie zeznania sprzeczne z zeznaniami złożonemi podczas śledztwa. Jedni mówili, że nie dawali, drudzy, że słyszeli jak inni dawali i kilku tylko oświadczyło, że sami dawali łapówki.

— Zadawałem sobie pytanie- mówi prokurator—dlaczego świadkowie ci tak znacznie zmienili swe pierwotne zeznania. I oto doszedłem do następujących wniosków. Przedsiębiorcy są głęboko przekonani, że sprawy wdrożone przeciwko inżynierom wojskowym koniec końców nie będą miały żadnych rezultatów. Sprawy te toczą się tak ospale, że i za 100 lat nie zostaną zakończone; najprawdopodobniej większość oskarżonych wyjdzie z nich czysta jak łza. Pocóż w takim razie psuć wzajemne dobre stosunki?

Z gen. Orłowem prokurator w żadnym razie nie może się zgodzić. Jeżeli w zarządzie inżynieryi panował chaos wskutek braku oficerów, to pocóż pozwolono inżynierom zajmować się robotami prywatnemi? W rzeczywistości rzecz miała się zupełnie inaczej. Obowiązki służbowe ignorowano zupełnie, urzędnicy byli zajęci czem innem i dlatego panował taki chaos.

Następnie, analizując i komentując zapisy w książkach przedsiębiorców, prokurator dochodzi do wniosku, że tak inżynierowie wojskowi, jak i urzędnicy i dziesiętnicy zarządu inżynieryi otrzymali pieniądze, zanotowane w książkach przedsiębiorców.

Wobec braku jakichkolwiek dowodów winy porucznika Bylińskiego i urzędnika zarządu inżynieryi Perejasławskiego, prokurator zrzeka się względem nich oskarżenia. W stosunku zaś do podpułkownika Smirnowa, kapitana Nadieżdinskiego, kap. Kasjandera, urzędnika zarządu inżynieryi fortecznej Sokolenki, dziesiętników i pisarza Zacharczenki prokurator popiera oskarżenie w całej rozciągłości zgodnie z wywodami aktu oskarżenia.

Z obrońców pierwszy przemawia adw. przys. Kałaczewskij, obrońca podpułk. Smirnowa, który po przeprowadzeniu szczegółowej analizy poszczególnych wywodów aktu oskarżenia i artykułów kodeksu, na mocy których oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, wykazuje szereg sprzeczności tak w samym akcie oskarzenia, jako też w zastosowaniu artykułów prawa, wśród których naprz. art. 13 kodeksu karnego, przewidujący działalność oskarżonych po wzajemnem porozumieniu nie da się pogodzić z art. 377, przewidującym wymuszanie łapówek przez poszczególne osoby.

Pozostała część przemówienia obrońcy poświęcona została szczegółowemu rozpatrzeniu i ocenie zapisów w książkach przedsiębiorcy Łozińskiego, które jedynie mogłyby kompromitować podpułk. Smirnowa, gdyż poza tem świadkowie wogóle, a przełożeni podpułkownika w szczególności, wyrażają się o nim i jego działalności służbowej jak najpochlebniej. Zeznanie zaś Łozińskiego, zdaniem obrońcy, żądną miarą nie można uznać za decydujące, prawdziwe i zasługujące na wiarę.

— Czyż można zasądzić człowieka, cenionego przez wszystkich, na roboty aresztanckie, na podstawie jakichś notatek znalezionych u osobistości, która tu na sądzie wobec wszystkich oświadczyła nam pod przysięgą, że zapisy te robione były w celu oszukania swego pryncypała?

Znaczenie zapisów, jak „Sender" i „Simon" obok pełnych nazwisk Kasjandera i Smirnowa obrońca objaśnia tem, iż Łoziński, chcąc więcej zarobić, mówił pryncypałowi, że oprócz urzędników dawał także jakiemuś Senderowi i Simonowi, później zaś oświadczył, że oznaczał temi nazwami Smirnowa i Kasjandera.

— Czyż do tego już stopnia jesteśmy bezbronni, że na podstawie tego rodzaju zapisów ludzie mają ginąć w aresztanckich rotach. Wy to zdecydujecie, panowie sędziowie — kończy obrońca podp. Smirnowa.

Obrońca kap. Nadieżdinskiego, pom. adw. przys., Wilenskij, opierając się na zeznaniach gen. Orłowa, który, po bliższem zbadaniu panujących w zarządzie inżynieryi stosunków, obecnie z gruntu zmienił zdanie co do przyczyn chaosu i nieporządku, jakie panowały w tym zarządzie, dowodzi, że zarząd był przeciążony robotą i nie posiada zupełnie sił dostatecznych dla jej wykonania; wskutek tego omyłki i defekty musiały być. Co do rachunku bieżącego, jaki klient jego posiadał w różnym czasie w banku, w ogólnej sumie około 30 tys. rub., obrońca wykazuje, że zarząd inżynieryi powierzał kap. Nadieżdinskiemu często roboty na zasadach komisowych, wydając od siebie zaliczki na te roboty. Zaliczki te kapitan niezwłocznie lokował w banku, o czem można się łatwo przekonać przy zestawieniu dat wydania zaliczek i lokowania pieniędzy w banku na rachunek bieżący. Po szczegółowem obliczeniu okazuje się, że pod kierunkiem kap. Nadieżdinskiego Łoziński wykonał roboty na sumę z górą 41 tys. rubli, czyli że suma zapisów w książkach jego na rzecz kapitana stanowi nie 5% od tych 41 tysięcy, lecz z górą 12%; świadkowie zaś twierdzili, że inżynierom dawano 5% od sumy otrzymanej za roboty. W 1907 r. Łoziński otrzymał za roboty od zarządu fortecznego przeszło 1,000 rub., zapisy zaś w jego książkach na imię kap. Nadieżdinskiego wynoszą 900 rub. To znaczy, że kapitan otrzymał z górą 80%?

Sprawa z pomocnikiem przedsiębiorcy Kramkowa, Złuchtą, tak się obrońcy przedstawia: Złuchta, być może, był pomocnikiem faktycznym Kramkowa, lecz zarząd inżynieryi nie był o tem zawiadomiony urzędowo, jak tego wymagają przepisy. Gdy Złuchta przychodził po kwit, kap. Nadieżdinskij miał wszelkie prawo mu go nie dać i mógł wyrzucić go za drzwi. Obecnie Złuchta chciał się porachować i zaciska pętlę na szyi oskarżonego, pomawiając go o łapownictwo. Wracając do zapisów, obrońca wskazuje na zapisy 1,000 rub. przy nazwisku kap. Nadieżdinskiego, gdy tymczasem okazało się, że pieniądze te otrzymał świadek Kalmanowski za sporządzenie kosztorysu.

Wobec fakiej wartości materyału dowodowego, tylu sprzeczności i niejasności, obrońca uważa, że jedynem zakończeniem danego procesu może być tylko wyrok uniewinniający.

Drugi obrońca kap. Nadieżdinskiego, adw. przys. Gorbunow, analizuje przedewszystkiem art. 377 kod. karnego, karzący za wymuszanie łapówek, a więc przewidujący fizyczny lub moralny przymus ze strony żądającego łapówki na osobie zmuszonej do płacenia nieprawnego datku. Wobec najlepszych stosunków, jakie panowały pomiędzy inżynierami i dostawcami, o przymusie nie może być mowy. Jeżeli przez inżynierów były pobierane procenty, to działo się to nie pod wpływem przymusu, lecz wskutek wzajemnego porozumienia, przewiduje to art. 372 kod. karnego (a nie 373, gdyż w danym wypadku nie może być mowy o naruszeniu obowiązków służbowych).

Mówca przestrzega dalej sąd przed uprzedzeniem, jakie zwykle ma miejsce w podobnych sprawach, wskutek którego zazwyczaj wszelkie dowody powszechnie tłómaczone bywają na niekorzyść oskarżonych. Autor zapisów w książkach twierdzi, że chciał tym sposobem wprowadzić w błąd pryncypała i w tem bezwarunkowo niema nic nieprawdopodobnego. Jednakże dają temu wiarę. A przecież Łoziński mógł tam umieścić nazwisko senatora lub dowodzącego wojskami! - wówczas napewno wszystkich by to tylko oburzyło do najwyższego stopnia.

Po zaznaczeniu ograniczonej roli ksiąg handlowych, jako dowodów w prawodawstwie handlowem, mówca przechodzi do defektów gmachu szpitala chirurgicznego, całkowicie przypisywanych niesumienności kapitana Nadieżdinskiego.

Rzeczoznawcy orzekli, że wszystkie braki w budowie oddziału chirurgicznego pochodzą wskutek niedość ścisłego opracowania projektu budowy. Lecz wszak projekt sporządzał zupełnie kto inny, zatwierdzo go w Petersburgu i kap. Nadieżdinskij w niczem na zmianę jego nie mógł wpłynąć. Były rysy, które jednak, zdaniem zbadanych tu rzeczoznawców, nie szkodzą budynkowi. Lepiej w każdym razie było ich uniknąć i, jak to wskazali ciż rzeczoznawcy, dać odpowiednie żelazne kramry, czy belki. Ale to drogo kosztuje, a, jak to stwierdził naczelnik zarządu, gen. Orłow, skarb asygnuje na budowle rządowe minimalne sumy. Gdyby nawet kap. Nadieżdinskij zwrócił, komu należało, uwagę na potrzebę tych belek, cóżby nastąpiło? Powiedzianoby mu tylko, że pieniędzy niema, a budynek i bez belek stać będzie. Drobne defekty, jako to niedość czyste szkła, nieodpowiednie krany i t. p. musiały być, gdy w roku 1909 cały zarząd składał się z 3 oficerów, przyczem podpułk. Smirnow pełnił obowiązki naczelnika; obecnie, wskutek starań gen. Orłowa, pracuje tam 7 oficerów. Trzech urzędników nie mogło kierować wszystkiemi robotami, jakie prowadził zarząd i wglądać w najdrobniejsze szczegóły do kranów włącznie. Te drobne defekty musiały być, były, a pewno i teraz wykrywają się nowe i przedsiębiorcy je naprawiają, gdyż rachunki z nimi dotychczas nie są ukończone.

Co do zeznania inż. Perelmana, mówca oświadcza, iż przemawia ono całkowicie na korzyść jego klienta, gdyż właściwa treść jego brzmi, że inżynier Perelman dawał łapówkę, a inżynier Nadieżdinskij jej nie przyjął.

Wogóle służba kap. Nadieżdinskiego w kijowskim zarządzie inżynieryi fortecznej nie przyczyniła najmniejszego uszczerbku skarbowi, lecz zniszczyła tylko zdrowie kapitana, tak, iż w roku 1909 był tak nerwowo wyczerpany, iż lekarze uważali to za początek paraliżu.

Obrońca Kasjandera, pom. adw. przys. S. Ratner, zatrzymuje się dłużej na nieporządkach, jakie panowały w kijowskim zarządzie inżynieryi fortecznej w chwili mianowania naczelnikiem tego generała Orłowa.

W początkach i ten ostatni przypisywał wszystko niedbalstwu i niesumienności urzędników. Na dowód, jak szybko gen. Orłow zmienił swoje przekonanie w tym względzie, obrońca odczytuje raport jego komendantowi fortecy, w którym generał donosi, iż posiada zbyt mało urzędników, że niektóre wydziały spoczywają na barkach jednego inżyniera, który w żaden sposób nie może wywiązać się z powierzonego mu zadania i nareszcie, że w tem położeniu, w jakiem się zarząd znajdował dotychczas, gen. Orłow nie chce brać na siebie odpowiedzialności za jego działalność. O pracy kap. Kasjandera świadczy fakt, że 4,135 papierów, jakie w ciągu roku wyszły z jego wydziału, 1,462 kapitan napisał własną ręką, gdyż nie było komu ich pisać!

Mówią naprz., że brakło niektórych dokumentów. Zwłaszcza dotyczy to planu gruntów fortecznych. Alež panowie sędziowie, wszak to już chyba tylko nieporozumienie! Wszak plan ten kosztować ma 15,000 rub. Pieniędzy tych nie było, planu nie było i dotychczas go niema, gdyż gen. Orłow napróżno do dziś dnia kołaczo o asygnowanie powyższej sumy.

Albo weźmy zeznania świadków.

Świadek Prasolonkowa twierdzi, że kapitan Kasiander wziął od niej 5 drzew. Oto, panowie sędziowie, kontrakt dzierżawy zarządu fortecy z Prasolenkową, w którym napisano, ze Prasolenkowa obowiązana jest dostarczyć zarządowi 150 drzew rocznie! Zresztą taż sama Prasolenkowa twierdzi, że podp. Smirnow bierze, kap. Kasjander bierze, i komendant fortecy kijowskiej gen. Meder bierze—wszyscy według niej biorą do spółki.

Że przeciętny obywatel myśli mniej więcej na sposób Prasolenkowej—niema w tem nic dziwnego. Czyż on może mieć pojęcie o chaosie, jaki panował w zarzadzie inżynieryi, o braku w nim rąk do pracy? Dodawszy do tego niezliczoną ilość formalności, wskutek których naprz. dzierżawca rządowy musi chodzić miesiącami od Annasza do Kaifasza, zanim uzyska potrzebne mu pozwolenie—czyż można się dziwić, że w umyśle takiego obywatela powstaje zwykle myśl: „widocznie trzeba dać, zapłacę--to przyśpieszą". Lub jeżeli komuś wypadkiem oddano grunt prędzej, tenże obywatel naturalnie myśli: „widocznie dał łapówkę, to się pośpieszyli". A któż zarządza gruntami? — Kapitan Kasjander. Komuż więc dano łapówkę? Oczywiście tylko Kasjanderowi.

Z powodu zeznania pułk. Puszczenikowa, który nazwał kap. Masjandera „żulikiem", z powodu rzekomego uchylenia podpisania protokółu oględzin zawalonych baraków, obrońca przedstawia akt dochodzenia przeprowadzonego w tej sprawie przez pułk. żandarmeryi Judenicza, z którego okazuje się, że nic podobnego nie miało miejsca. Następnie mówca wykazuje sprzeczność w zeznaniach tego świadka, który twierdził, że widywał kap. Kasjandera, ucztującego w restauracyach z przedsiębiorcami bardzo często, sam świadek zaś, według swych słów bywał w restauracyach bardzo rzadko.

Cóż żądać od handlarki z Peczerska, Prasolenkowej, gdy pułkownik, inżynier Puszczenikow przedstawia fakty w takiem świetle? — dodaje obrońca?

Następnie, przechodząc do zapisów w książkach dostawców, mówca wskazuje, że rzekome łapówki wpisane są w książkach przedsiębiorcy Kestelmana do rubryki przychodu. „Oryginalne to musiały być łapówki, jeżeli je zaliczano do dochodów". W książkach Łozińskiego widnieją zapisy na rachunek kapit. Kasjandera, wciągnięte pod datami, kiedy kapitan bawił na urlopie w Odesie. Jak można wymuszać łapówki w Kijowie, będąc jednocześnie w Odesie — to już tajemnica nieprzenikniona, lecz takie rzeczy sąd powinien wziąć pod uwagę.

W sprawie pieniędzy, posiadanych przez oskarżonego w banku, obrońca jego przedstawia dowody, że pochodziły one z wypłaconych jednorazowo za lat kilka t. zw. „stołowych", oraz z parcelacyi majątku żony. Sprzeczności w zeznaniach kapitana Kasjandera, złożonych podczas śledztwa, mówca objaśnia niechęcią jego do podpułk. Smirnowa, który bez powodu nazywał go „oficerem wskutek nieporozumienia"—oraz choroba i rozdrażnieniem nerwowem, spowodowanem postrzeleniem go przez jednego z podwładnych szeregowców, a także rewizyą i nagłem aresztowaniem.

Obrońca pisarza Zacharenki, pom. adw przys. Wajnsztejn w krótkiem przemówieniu wskazuje, że takie czynności, jak pisanie kwitów dla przedsiębiorców, nie wchodziły w zakres obowiązków służbowych pisarza. Jeżeli podsądny pisał kwity z pozwolenia swych zwierzchników i brał za to pieniądze, to była to jego dobra wola, za którą nie może być karany.

Obrońca porucz. Bylińskiego, urzędników Perejasławskiego i Sokolenki, i wszystkich dziesiętników, kap. Dubowik zaznacza w swem przemówieniu, że dziesiętnicy pracowali w zarządzie inżynieryi fortecznej tylko czasowo, z wolnego najmu i nie mogą być stawiani narówni z urzędnikami, pozostającemi na służbie państwowej. Przyjmując roboty prywatne, żadnego uszczerbku skarbowi tem nie czynili, gdyż zazwyczaj brali te roboty w zimie, gdy zarząd inżynieryi żadnych robót nie prowadził. Łapówek im nie dawano, gdyż w niczem nie mogli wpływać ani na przyjmowanie materyałów, ani na przebieg robót.

Wobec tego obrońca prosi o wyrok uniewinniający.

Przewodniczący oznajmia, że rozprawy stron zostały zakończone.

Przewodniczący. Ostatnie słowo oskarżonych. Pierwszy wstaje podpułk. Smirnow.

— Nie rozumiem wogóle, o co mnie oskarżono. Od lat 35 noszę mundur oficera. W ciągu tego czasu nie zawiniłem w niczem, ani razu nie byłem karany dyscyplinarnie. Obecnie oskarżają mnie o przestępstwo straszne dla każdego, a dla oficera tem więcej. I na jakiej podstawie? Na mocy jakichś zapisów u dostawców. Zapisy te, jak już dowiódł mój obrońca, są niedorzeczne.

Nigdy od nikogo nie brałem. Jestem oficerem—obrońcą Cesarza i Ojczyzny. I oto wskutek gołosłownego oskarżenia męczą mnie już przez rok cały. Mojem zdaniem tu, na ławie podsądnych, znajdować się powinienem nie ja, lecz ci, u których znaleziono te zapisy.

Kapitan Nadieżdinski zdenerwowanym, podniesionym głosem oświadcza:

— Nie, nie jestem winien... Niepoczuwam się do żadnej winy—i upada na swoje krzesło.

Przewodniczący zarządza przerwę do dnia następnego.

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 10. W sali zebrało się dużo publiczności, przybyłej dla wysłuchania wyroku.

Przewodniczący do kap. Kasjandera: Pańskie ostatnie słowo.

Kap. Kasjander: Panowie sędziowie! 32 lata pozostaję w służbie wojskowej. Jestem bardzo chory, wskutek otrzymanej rany w głowę. Nie pamiętam i nie mogę zdać sobie sprawy z tego co mówiłem na śledztwie, gdyż byłem wtedy w strasznem położeniu. Wejdźcie w moje położenie. Mam obecnie lat 51 i od 15 lat jestem kapitanem. Starałem się zawsze służyć uczciwie i sumiennie pełniłem swe obowiązki. Proszę o zupełne uniewinnienie.

(Siada, na twarzy znać ogromne zdenerwowanie).

Przewodniczący. Oskarżony Perejasławski, co pan ma do powiedzenia sądowi.

Perejasławski w kilku słowach prosi o uniewinnienie go.

Następnie przemawia por. Byliński. Oświadcza on głosem drżącym, że nigdy nie brał łapówek i do winy poczuwać się nie może.

Po nim przemawia urzędnik Sokolenko.

— Ani na śledztwie pierwiastkowem, ani w kancelaryi senatora, ani tu na sądzie nikt ze świadków nie mógł powiedzieć, żebym ja kiedykolwiek wymuszał lub żądał łapówek! Przyznaję, że dostawałem pieniądze od przedsiębiorców i dzierżawców, lecz nigdy nie żądałem tych datków.

Panowie sędziowie! Żeby sądzić, trzeba wiedzieć, co zmuszało mnie do brania tych pieniędzy. Pensya moja była tak mała, że nie wystarczało jej nawet na najskromniejsze mieszkanie. A mam czworo dzieci, którym trzeba dać choć jakiekolwiek wykształcenie. Stara matka również na mojej opiece, gdzież tu myśleć o jakiemś znośnem życiu, gdy niema środków na naukę dzieci! Oto co kazało mi brać pieniądze. Klnę się na wszystko, że od nikogo nigdy ich nie żądałem. Miejcie litość nademną!

Słowa Sokolenki wywierają w sali silne wrażenie. Następnie po kolei przemawiają dziesiętnicy. Twierdzą oni, że brali za wykonywane dla przedsiębiorców roboty prywatne, jak rysunki, kopie dokumentów, kosztorysy. Pensye były zupełnie niewystarczające, a wszyscy prawie oskarżeni musieli utrzymywać żony i dzieci, które trzeba było nakarmić, ubrać i posyłać do szkoły. Żaden z nich nie wymuszał datków, lecz jeżeli który z przedsiębiorców dał co łaska za dozór nad robotami — brali, bo inaczej nie mogliby egzystować.

O godz. 11 z rana sąd udaje się na naradę.

Wyrok.

Po pięciogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego kapitana Mikołaja Nadieżdinskiego, kapitana Piotra Kasjandera i urzędnika zarządu inżynieryi fortecznej Michała Sokolenkę uznano za winnych pobierania od przedsiębiorców i dostawców datków pieniężnych, lecz bez naruszania przytem swych obowiązków służbowych (art. 372 kodeksu karnego), a kapitana Nadieżdinskiego oprócz tego winnym niedbałego wykonywania zleconych mu czynności służbowych (art. 205 tomu XXII zbioru ustaw wojennych), skazując wszystkich trzech na wydalenie ze służby i kap. Nadieżdinskiego na 1 miesiąc aresztu na odwachu, kapitana Kasjandera — na 1,500 rb. grzywny, Sokolenkę—na 100 rb. grzywny.

Podpułkownika Sergiusza Smirnowa, porucznika Wacława Bylińskiego, urzędnika kijowskiego zarządu inżynieryi fortecznej Michała Perejasławskiego, b. dziesiętnika tegoż zarządu L. Zajcewa, pisarza Ch. Zachardnkę i dziesiętników rządowych Aleksego Pczelina, Antoniego Maksimczuka, Andrzeja Wowczenkę, Antoniego Frycza, Michała Połtawcewa i P. Trunowa sąd uniewinnił.

KRONIKA POLSKA.

— Ze statystyki miasta Poznania. Z wydanej świeżo statystyki ruchu ludności w Poznaniu w roku 1910—11 wynika, że w roku tym stosunki zmieniły się na korzyść ludności polskiej. Przyrost naturalny ludności wynosił w czasie od d. 1 kwietnia r. 1910 do d. 31 marca 1911 r. 1,982 osoby, przy 5,220 wypadkach urodzin i 3,238 wypadkach śmierci. Na ogólną liczbę 4,561 dzieci ślubnych, w ostatnim roku obrachunkowym polskich było 3,182 (w 1909—10 r. 3,145) niemieckich zaś 1,274 (w r. poprzednim 1,336). Cyfra płodności małżeństw polskich przedstawia się procentualnie na 4·10, niemieckich zaś na 3·06; w roku poprzednim procent dzieci polskich wynosił 4·10, niemieckich zaś 2·91.

Rodzin polskich liczących po 12 dzieci jest w Poznaniu 38, niemieckich tylko 7, rodzin polskich, mających ponad 12 dzieci (13—17) było 40, niemieckich zaś tylko 4. Liczba ślubów czysto polskich zwiększyła się w roku ostatnim z 589 na 614, niemieckich zmniejszyła się 389 na 361. Uderzające jest stałe z roku na rok zwiększanie się liczby dzieci nieślubnych. W roku 1905 wynosiły one 10·7, odtąd wzrosły do 12·5 proc. ogólnej liczby dzieci. Według narodowości dzieci nieślubnych polskich było w roku ostatnim 476, niemieckich 182. Głównego kontyngensu dostarcza tu więc społeczeństwo polskie.

— Odniemczanie Poznania. Wydział kulturalny „Straży" zamierza wydać ponowny, uzupełniony i poprawiony spis polskich nazw ulic i placów m. Poznania. Powstał w ostatnim czasie cały szereg ulic, którym znów nadano nazwy czysto niemieckie, niezgodne z charakterem naszego miasta. Chcąc nazwy te spolszczyć w sposób jak najbardziej prawidłowy, a mianowicie też z uwzględnieniem polskich nazw, które może już samoistnie wśród mieszkańców dawnych dzielnic się przyjęły, wydział „Straży zwraca się do czytelników pisma z prośbą o podanie odpowiednich propozycyi, a szczególnie istniejących już ewentualnie nazw polskich.

— Złoto w kopalniach śląskich. Swidnicka izba handlowa podaje w swem sprawozdaniu rocznem ilość uzyskanego na Śląsku złota. Huta „Reicher Trost" w Rychsztynie uzyskała w r. 1910 59,13 kilogr. złota (w r. 1909 — 49 kilogr.) ogólnej wartości 101,000 mk.

— Ukaranie obrońcy Kosa. Adwokat d-r A. Kos, obrońca kilkunastu akademików ruskich, którzy brali udział w ekscesach na uniwersytecie, scharakteryzowawszy działalność swoich klientów w walce o uniwersytet, zakończył swoje przemówienie temi słowy: „Za to wszystko cześć ci ukraińska młodzieży. cześć ci za to, żeś tak postąpiła, jak postąpiłaś". Za te słowa, zwrócone do trybunału, a w których obrońca wyraził cześć oskarżonym z powodu dopuszczenia się przez nich czynów karygodnych, za które pociągnięci zostali do odpowiedzialności karno-sądowej, skazał trybunał p. Kosa na grzywnę w kwocie 100 koron, ponieważ w słowach tych dopatrzył się zlekceważenia siebie, a tem samem obrazy należnego sądowi szacunku.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na kościół św. Mikołaja: p. N. N. w rocznicę śmierci ś. p. Tadeusza Scipio 5 rb., uczeń 8 kl. J. B. (na ołtarz Matki Boskiej) 1 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. Konst. Węgliński, za pośrednictwem p. Stanisławowej Zgórskiej, 3 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. M. Rożański 10 rb., Antoniostwo Zadora, pamięci nader zacnej matrony Honoraty Zabłockiej 25 rb.

Na kościół w Narwie: p. P. Pęczkowski w rocznicę śmierci ś. p. Wandy i Józefa, 6 rb.

Na Tow. Polsk. Kolon. Letnich: „Dzieci—dzieciom" pp. Juraś i Tola P. 1 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie spokojne i małoczynne. Zapasy pszenicy w pierwszych rękach bardzo nieznaczne; ceny stosunkowo stałe. Na Podolu i w powiecie humańskim ozima pszenica folwarczna 92 — 95 kop., gatunki targowe 87 — 90 kop.; w pow. berdyczowskim 92 — 96 kop. folwarczna i 87 — 92 kop. włościańska; w Kijowie pszenica folwarczna 1 rb. — 1 rb. 2 kop., na przystaniach Dniepru 90 — 95 k. Z pszenicą przyszłego urodzaju bez żadnego ożywienia; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich żądano za przyszłą pszenicę około 90 kop.

Z żytem nieco mocniej, było zapotrzebowanie ze strony młynów i na wywóz do portów; dowóz bardzo nieznaczny. W humańskim i innych powiatach południowych suche żyto folwarczne 65 — 67 kop., włościańskie 60 — 62 kop., franko Kijów-stacya folwarczne 67 — 68 kop., włościańskie 62 — 64 kop. Przyszłe żyto w większych partyach około 60 kop. — bez nabywców.

Z owsem bez zmian; zapotrzebowanie wyłącznie miejscowe, towaru mało. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacono na wagony za folwarczny 66 — 70 kop., włościański 60 — 64 kop.; w Kijowie folwarczny 72 — 75 kop. Z jęczmieniem słodowym usposobienie ospałe; ostatnie resztki towaru cenią po 80 — 85 kop. Z jęczmieniem pastewnym spokojnie; na stacyach kolei Poł.-Zach. za dobry produkt folwarczny dawano po 65 — 69 k., włościański 61 — 64 kop.; w Kijowie folwarczny 66 — 71 kop., włościański 63 — 65 kop. pud.

Z prosem i hreczką spokojnie, a nawet dość ospałe. Na stacyach kolei Poł.-Zach. proso folwarczne 56 — 59 kop., w Kijowie 62 — 64 kop.; hreczka na stacyach 57 — 62 kop., w Kijowie 60—64 kop.

Pastewne gatunki kukurydzy na Podolu i w powiecie humańskim po 55 — 57 kop.

Z grochem przyszłym małoczynnie; wobec lepszych widoków na urodzaj, nabywcy zachowują się wyczekująco. Za dobry rychlik płacą 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 35 kop.; Wiktorya 1 rb. 5 kop.—1 rb. 10 kop. Zeszłoroczny groch w sprzedaży detalicznej 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 25 kop., zwykły pastewny 80 — 90 kop.

Za siemię lniane płacono w Kijowie 2 rb. 25 kop. — 2 rb. 35 kop., siemię konopne 1 rb. 40 k. — 1 rb. 45 kop.

Mak niebieski w sprzedaży detalicznej 3 rb. 75 kop. — 4 rb. 10 kop.; biały mak 4 rb. 50 kop.— 5 rb. Przyszłe siemię lniane w zapotrzebawaniu po po 1 rb. 70 kop. — 1 rb. 80 kop. pud.

Z olejami roślinnymi usposobienie nierówne; w zapotrzebowaniu olej lniany po 6 rb. 65 kop. — 7 rb.

Na rynku mącznym panuje usposobienie ospałe; zapotrzebowanie miejscowe na spożycie, a także na wywóz bardzo umiarkowane. Kupcy hurtowi i detaliści, pomimo braku większych zapasów towaru, ograniczają się w zakupach, tylko nieodzowną ilość nabywając, gdyż, jak twierdzą, niema wielkiej nadziei na poważniejsze polepszenie się stanu rzeczy, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Z otrębami naogół słabo; w Kijowie pszeniczne drobne 47 — 50 kop., grube 43 — 46 kop.; otręby żytnie 42 — 45 kop.; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich pszeniczne drobne 42 — 45 kop., grube 40 — 44 kop., żytnie 39 — 43 kop.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynek kijowski dostawiono: 393 wołów, 419 krów, 149 jałówek i 985 wieprzów. Zabito: 384 woły, 418 krów, 190 jałówek, 941 wieprzów. Cena wołu 65 — 145 rb.; krowy 55 — 95 rb.; jałówki 30 — 60 rb. Cena puda mięsa wołowego 6 rb. 30 k. — 6 rb. 80 k., krowiego 6 rb. 20 kop. — 6 rb. 60 k., wieprzowego 5 rub. 70 k. — 6 rub. 60 kop. Przeciętna waga wołu 15 pudów, krowy 10 pudów, jałówki 7 pudów, wieprza 4½ pud. Przeciętna cena wołu 100 rb., krowy 85 rb., jałówki 40 rb., wieprze po 6 rb. 10 kop. za pud żywej wagi.

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia usposobienie rynku cukrowego wzmocniło się i ożywiło w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Nabywali przeważnie spekulanci, których zapasy przeważnie się wyczerpały. Zapotrzebowanie ze strony kupców hurtownych było również więcej ożywione, co też głównie pobudziło spekulacyę do nabywania towaru gotowego. Na stacyach kolei Poł.-Zach. przeciętnie płacono kryształ po 4 rb. 8 kop. —4 rb. 40 kop. za pud, na czerwiec—lipiec o 1 — 2 kop. drożej. Na Zadnieprzu nie znać było większego ożywienia, jednak i tam ogólne usposobienie było mocniejsze. Na przystaniach Dniepru większość spekulantów zdążyła zbyć swój cukier, zakupiony na wiosenne terminy; wskutek tego daje się tam zauważyć pewne zapotrzebowanie ze strony kupców portowych i spekulantów.

Z cukrem przyszłej produkcyi nader małoczynnie, po części wskutek powściągliwego stanowiska spekulacyi, po części zaś wskutek projektowanego utworzenia konsorcyum fabrykantów, któreby zatrzymało w cukrowniach 7½ proc. kontyngensu wewnętrznego jako zapas, wobec tego producenci wstrzymują się z zaofiarowaniem towaru.

Z rafinadą usposobienie pozostaje nadal małoczynne i ospałe. Zapotrzebowanie nader nieznaczne, gdyż kupcy portowi czynią zakupy jedynie w ilości niezbędnej na zadośćuczynienie potrzebom bieżącego spożycia.

Oprócz wymienionych w numerze czwartkowym, zawarto w końcu ubiegłego tygodnia następujące tranzakcye:

19,800 pudów, stacya Wolfino, po 4 rb. 16½ kop., na czerwiec—lipiec (cukrownia Tiotkino—A. Mirkinowi).

Prawa konwencyjne:

25,000 pudów po 15 kop. (Towarzystwo cukrowni Wyższy Olczedajew — właścicielowi cukrowni).

ZE SPORTU.

Wyścigi kłusaków.

Dzień czwarty.—Czwartek, 9 czerwca.

Deszcz. Publiczności niewiele. Tor dobry. W totalizatorze duże ożywienie z powodu kilku większych wypłat.

Bieg I-szy — VIII grupy — 300 rb. — 1½ w. 1) „Ajaks" — M. Isajewa — 2 min. 33' s. 2) „Fuksya" — P. Markowa — 2 min. 34^1 s. 3) „Toast" — M. Suta.

Bieg II-gi — III grupy — 250 rb. — 1 w. 1) „Kratkowriemiennyj" — A. Kohena — 1 m. 41" s. 2) „Esparcet 2-gi" — S. Kozincewa — 1 m. 43^1 s. 3) „Bezmien" — M. Masalitina. Bez miejsca: „Takoj że" — M. Taranowa-Biełozerowa.

Bieg III-ci — X grupy — 200 rb. — 1⅓ w. 1) „Maur" — S. Horwica — 2 m. 37 s. 2) „Bor" — M. Suta. 3) „Mulat" — D. Charłamowa.

Bieg IV-ty — VII grupy — 350 rb. — 3 w. 1) „Pifia" — M. Kaczałowa — 5 m. 6 s. 2) „Wołżanka"—P. Markowa — 5 m. 10^5 s. 3) „Śmiercz" — A. Kapłanowa.

Bieg V-ty — Handicap — 300 rb. — 1½ w. 1) „Borba" — J. Kluga — 2 m. 25 s. (4⅛ sek. for). 2) „Aragwa" — W. Pisarewej" — 2 min. 29^4 sek. (scratch). 3) „Lornetka" — M. i M. Szczekinów — 2 m. 31^7 s. (⅛ sek. for). Bez miejsca: „Tuberoza"— S. Kozincewa, „Kniaziek" — M. i G. Łusznikowy.

Bieg VI-ty — VI grupy — 400 rb. — 1½ w. 1) „Barometr" — I. Kariuka 2 m. 25 s. 2) „Feniks — K. Ałferowa — 2 m. 26^6 s. 3) „Chłop i nie było" — M. Taranowa-Biełozerowa. Bez miejsca: „Kura" — W. Pisarewej. Wycofana „Gula" — P. Kondratjewej.

Bieg VII-my — IV grupy — 500 rb.—1½ w. 1) „Czek" — I. Kariuka — 2 m. 19^5 s. 2) „Mars" — M. Wachramiejewa" — 2 m. 24^2 s. 3) „Napor" — K. Ałferowa. Bez miejsca: „Zanos" M. i M. Szczekinów, „Zguczyj" — S. Horwica i „Pierwyj" — W. Magałowej.

Bieg VIII — III grupy — 250 rb. — w. 1) „Lebeda"—P. Markowa — 1 m. 45^8 s. 2) „Beduin" — W. Pisarewej — 1 m. 46^6 s. 3) „Rubel" — M. i M. Szczekinów. Bez miejsca: „Pula" — M. W. i „Iżyca" — M. Wachramiejewa.

Bieg IX-ty — 300 rb. — Handicap — 1½ w. 1) „Mołodik"—W. Pisarewej — 2 m. 34 s. (scratch). 2) „Sorwaniec" — A. Kohena" 2 m. 34^7 s. (26 sążni for). 3) „Lornetka" — M. i M. Szczekinów (4 sążnie for). Bez miejsca: „Wołczok" — M. Kaczałowa i „Undina" — P. Kondratjewej.

Następne wyścigi w niedzielę, 12 go czerwca.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Zebranie akcyonaryuszów kolei War.-Wiedeńskiej.

Warszawa (Wł.). Odbyło się ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w którem wzięło udział 39 akcyonaryuszów. Na przewodniczącego obrano barona Kronenberga, który oznajmił, że rada nie otrzymała żadnej wiadomości o zamiarze rządu wykupienia kolei. Fałszywe pogłoski o wykupnie są manewrem spekulacyjnym. Kronenberg zapowiedział następnie budowę nowego dworca kolejowego w Warszawie, który stanie przed wybudowaniem dworca centralnego. W końcu mówca oznajmił, że studya nowej kolei Warszawa-Radom zostały skończone i przedstawione rządowi do zatwierdzenia i zapowiedział wypuszczenie przez Towarzystwo nowej seryi obligacyi niegwarantowanych przez rząd na sumę 20 mil. rubli.

Dywidendę dodatkową od akcyi wydzielono w wysokości 5.25 proc. czyli 11 rubli 25 kop. od akcyi nieruchomej i 8 rb. 25 kop. od akcyi pożytkowej.

25-lecie Towarzystwa wioślarskiego.

Włocławek (Wł.). Towarzystwo wioślarskie obchodzi 25-letni jubileusz istnienia. Przybyło wielu wioślarzy z Królestwa i W. Ks. Poznańskiego. Z rana odbyło się uroczyste nabożeństwo. Śpiewy wykonane zostały przez warszawskie Towarzystwo śpiewacze „Duda". Po południu odbyły się regaty międzyklubowe. Wieczorem odbył się bankiet, w którym wzięli udział liczni delegaci towarzystw sportowych i społecznych. Wznoszono cały szereg toastów.

Na wystawę.

Poznań (Wł.). Wczoraj przybyło na wystawę 240 niemieckich posłów sejmowych. Niektóre domy, należące do hakatystów, były tanim kosztem udekorowane.

Jarmark krajowy.

Lwów (Wł.). Po przemówieniu ks. Lubomirskiego, Rutowskiego i Jabla otwarto jarmark krajowy.

Nowy rektor.

Lwów (Wł.). Na rektora uniwersytetu lwowskiego wybrany został prof. Finkel, na dziekana wydziału prawniczego—prof. Doliński.

Echa wyborów.

Wiedeń (Wł.). Urzędowe ogłoszenie dymisyi Głąbińskiego i Weisskirchnera nastąpi w poniedziałek. We wtorek prawdopodobnie cały gabinet złoży podanie o dymisyę. Jako następcę Bienertha wymieniają br. Gautscha lub ks. Hohenlohego.

Drohobycz (Wł.). D-r Loevenstein złożył na rzecz rodzin ofiar krwawych zajść w Drohobyczu 10,000 koron.

Drohobycz (Wł.). Z powodu zrzeczenia się mandatu przez d-ra Loevensteina postawione zostały kandydatury Aszkenazego, Battaglii, Dulęby i Zippery.

Wiedeń (Wł.). Studenci syoniści zorganizowali demonstracyę w celu wyrażenia protestu przeciwko krwawym zajściom w Drohobyczu. Policya udaremniła jednakże demonstracyę.

Wiedeń (Wł.). Z powodu krwawych zajść w Drohobyczu w niedzielę odbędzie się tutaj wiec publiczny.

Wiedeń (Wł.). Jeżeli do dn. 1-go lipca n. st. nie zostanie osiągnięte porozumienie pomiędzy rządem a chrześcijańsko-społecznymi wówczas zwołanie parlamentu odłożone zostanie do jesieni. W razie dymisyi gabinetu utworzenie nowego powierzone będzie baronowi Gautchsowi.

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). Terenciot Tokki wezwany został onegdaj wieczorem przez Izmaiła Kemala do Cetynii. Wczoraj z rana naradzali się oni długo, poczem Tokki pojechał z powrotem do Podgoricy. Wyjeżdżając oświadczył on, że przepędzi dwa dni w Podgoricy, a następnie wyjedzie do Rzymu.

Cetynia (AP). Na naradzie ciała dyplomatycznego król oświadczył, iż stosownie do rady innych państw pragnie uniknąć zawikłań z Turcyą i zachować w kwestyi albańskiej neutralność.

Król wyraził żal z powodu, iż amnestya w sposób bardzo nieokreślony porusza sprawę ulg dla albańczyków, którzy złożyli broń.

Ambasador turecki odpowiedział, iż albańczycy w każdym razie otrzymają ulgi, obiecane im w listopadzie przez Bedri-paszę, t. j. będą mieli prawo odbywać służbę wojskową w wilajecie skutaryjskim i będą oswobodzeni od podatku na owce.

Na dowód swego usposobienia pokojowego król wskazał, iż na swojem terytoryum toleruje fortyfikacye, wybudowane przez turków na wirchu Jezierskim.

Król żywi nadzieję, iż Turcya wkrótce zadawalająco sprawę tę załatwi.

Cetynia (AP). D. 11-go czerwca ambasador turecki w związku z rezultatami narady wyjeżdża do Podgoricy, dokąd zawezwie wszystkich wodzów albańskich i będzie miał z nimi cały szereg narad w celu zmuszenia ich do zaniechania powstania i omówienia całego szeregu szczegółów.

Konstantynopol (Wł.). Zachodzi obawa wojny z Czarnogórą. Położenie na granicy turecko-czarnogórskiej jest nader niepokojące.

Konstantynopol (Wł.). Porta wysłała do Czarnogóry ultimatum z zawiadomieniem, że Turgut-basza przekroczy granicę czarnogórską, jeżeli uzna to za potrzebne.

„Vaterland" o ruchu albańskim.

Wiedeń (AP). „Vaterland" żąda by wreszcie w Albanii został przywrócony porządek. Młodoturcy nie przyznali narodom bałkańskim wolności, koniecznej dla rozwoju racyonalnego życia państwowego. Kłamliwemi obietnicami, wyciągali oni albańczyków ze schronisk by ich aresztować; palili wsie i pustoszyli ziemię, by zmusić albańczyków do wyniesienia się i osiedlić na ich miejsce muzułmanów. Takie postępowanie jest naigrawaniem się nad radami rządu austryackiego. Gazeta zapytuje: czy wiadome są rządowi nowe gwałty młodoturków. Gazeta żąda energicznych zarządzeń aby wykonane zostały wyrażone przez Austryę życzenia. Malcya zupełnie jest spustoszona. Turgut-pasza usiłuje odeprzeć malissorów ku Czarnogórzu, by zmusić ich do wyemigrowania. Zapowiedziane ogłoszenie amnestyi w ciągu 10 dni jest jedynie podstępem, mającym na celu zyskanie na czasie dla zebrania wojska.

Dymisya gabinetu.

Paryż (AP). André Esse interpelował ministra wojny w sprawie wyższego dowództwa armii na wypadek wojny i krytykował oświadczenie Goiran'a, że nie powinno być urzędu generalissimusa, ponieważ najwyższa dyrektywa operacyami wojennemi należeć będzie do rządu. Esse uważał, że w czasie wojennym polityka powinna umilknąć.

Admirał Bienaimé wskazał na konieczność wcześniejszego przygotowania głównodowodzącego, który mógłby prowadzić do zwycięstwa. Goiran odpowiedział, że słowom jego przypisują przesadzone znaczenie, wyrażał on jedynie swoje zdanie osobiste, zgodne z opinią Berteaux. W organizacyi dowództwa armią nie zaszło żadnych zmian.

Paryż (AP). Wskutek interpelacyi André Esse'a z powodu deklaracyi ministra wojny w senacie w sprawie reorganizacyi wyższego dowództwa armią, izba większością 248 głosów przeciwko 224 przyjęła wniesioną przez André Esse'a, a odrzuconą przez rząd zwyczajną formułę przejścia do porządku dziennego. Rząd proponował przyjęcie formuły, wyrażającej mu zaufanie i aprobującej deklaracyę Goiran'a. Gabinet podał się do dymisyi.

Paryż (AP). Gabinet postanowił podać się do dymisyi po powrocie Fallières'a. W kuluarach izby uważają sytuacyę za nader skomplikowaną. Jeśli nowy gabinet będzie za wyborami proporcyonalnymi, to przeciwku niemu wystąpi 200 republikanów, którzy wypowiedzieli się wczoraj przeciwko reprezentacyi proporcyonalnej. Jeśli gabinet będzie przeciwko proporcyonalnym wyborom, to nie uzyska wogóle większości. Jako następcy Monis'a wymieniani są: Clemenceau, Caillaux, Briand i Delcassé.

Rouen (AP). Przybył tu Fallières. W chwili przyjazdu prezydent dowiedział się o głosowaniu izby i oświadczył, że pozostanie na dwa dni.

Paryż (AP). Odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którem ministrowie wręczyli Monis'owi prośbę o dymisyę.

Paryż (AP). Prasa jednomyślnie twierdzi, że przyczyną kryzysu był brak w gabinecie Monis'a jasnego i energicznego kursu politycznego. Niefortunne wystąpieuie ministra wojny w sprawie naczelnego dowództwa armią było tylko powodem do obalenia gabinetu.

Rouen (AP). Fallières otrzymał list od Monis'a, w którym ten ostatni komunikuje, że gabinet postanowił odroczyć dymisyę do przyjazdu Fallières'a do Paryża. Prezydent ma powrócić w niedzielę.

Paryż (Wł.). Przyszłym ewentualnym następcą Monis'a będzie prawdopodobnie Caillaux lub Clemenceau. Tekę min. spraw zagranicznych obejmie według prawdopodobieństwa Cruppi, wojny—Picquart.

Wybuch.

Monachium (Wł.). Straszny wybuch zniszczył fabrykę karbidu. Wskutek eksplozyi gmach wyleciał w powietrze. Zabitych 3, ciężko rannych 6, kilkanaście osób odniosło lżejsze rany.

Z uroczystości koronacyjnych.

Londyn (AP). Z okazyi uroczystości koronacyjnych w ministerstwie spraw zagranicznych odbył się bankiet, na którym obecna była rodzina królewska i dostojni goście zagraniczni.

Londyn (AP). O godz. 10 min. 30 z rana ich królewskie moście wyruszyli wraz z członkami rodziny królewskiej oraz z innemi dostojnemi osobami w celu obejrzenia floty.

Portsmouth (AP). O g. 12 m. 30 przybyli tutaj ich królewskie moście. Po przywitaniu się z przedstawicielami marynarki oraz władzy cywilnej, królewska para wstąpiła na jacht królewski „Wiktorya". Z armat dano salwę. Ich królewskie moście spożyli śniadanie na jachcie, który o g. 2 przybył na miejsce, gdzie miała się odbyć rewia. Gdy jacht przepływał wzdłuż linii floty rozlegał się grzmot wystrzałów armatnich i okrzyki „hurra", wznoszone przez załogi wszystkich okrętów. Po donaniu rewii król przyjmował na królewskim jachcie wszystkich admirałów i wyższych oficerów statków cudzoziemskich.

Z Persyi.

Teheran (AP). Kryzys związany z wyjazdem Sepechdara, znajdującego się w Reszcie, przeciąga się. Utworzenie nowego gabinetu jest utrudnione. Z chwilą rozłamu w medżylisie wśród umiarkowanej większości, popierającej rząd, możliwy jest powrót Sepechdara.

Rozporządzenie wicekróla.

Mukden (AP). Wicekról zalecił cycykarskiej i giryńskiej administracyi zorganizować ekspedycye w celu wytępienia chunchuzów i zupełnego uwolnienia od nich prowincyi. W razie gdyby wojska miejscowego nie wystarczyło, przybędą dwie dewizye z Chin.

Rosya a Japonia.

Tokio (AP). Odjeżdżający na urlop ambasador rosyjski Malawski-Malewicz uzyskał audyencyę u cesarza. Po audyencyi odbyło się śniadanie, na które została również zaproszona córka Malewskiego-Molewicza. Gazeta „Dei-Dzi" widzi w tem chęć cesarza zaznaczenia specyalnie przyjaznego stosunku z Rosyą.

Wywiad „Now. Wr."

Petersburg (Wł.). W rozmowie z korespondentem „Now. Wr." polityk austryacki przepowiada rozwiązanie parlamentu austryackiego. Konstatuje on polepszenie stanu zdrowia Franciszka Józefa, chorego na raka w krtani i nadmienia, że arcyksiążę Ferdynand w ostatnich czasach odgrywa ważniejszą rolę w sprawach państwowych.

Rewolucyoniści chińscy.

Pekin (Wł.). Wykryta została masowa sprzedaż broni, zorganizowana przez rewolucyonistów chińskich.

Odmowa rady miejskiej.

Carycyn (Wł.). Rada miejska odmówiła asygnowania kredytu na utrzymanie „uciesznych".

Z prawodawstwa.

Petersburg (Wł.). Oberprokurator synodu Sabler wycofał z rady ministrów opracowany przez Łukijanowa projekt prawa o reformie parafii.

Kolonizacya Syberyi.

Petersburg (Wł.). Poseł do Rady Państwa Demisow opracował projekt skolonizowania Syberyi. Projekt przewiduje stworzenie banku kolonialnego i oddanie ziemi zagranicznym koncesyonaryuszom dla eksploatacyi bogactw naturalnych.

„Rossija" o polakach w ziemstwie.

Petersburg (Wł.). „Rossija" oświadcza, że polacy w ziemstwie zachodniem mają cele polityczne, dlatego dopuszczenie polaków do ziemstwa równałoby się wyparciu rosyan z ziemi rosyjskiej. Rosyanie bronią się, polacy napadają. Dopuszczenie polaków do ziemstwa zakończy się walką pomiędzy wilkiem-polakiem a jagnięciem-rosyaninem.

Wynalazek.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" donosi, że kapitaliści niemieccy zakupują za milion marek wynalezioną w Rosyi przez Poleszczuka śrubę do sterowców, z którą próby dały wspaniałe rezultaty.

Stanowisko komitetu giełdowego.

Petersburg (Wł.). Moskiewski komitet giełdowy wszczął starania o dopuszczenie żydów do komitetów.

Z lotnictwa.

Kill (AP). Wzlot okrężny. Wznieśli się z rana d. 10 b. m.: Büchner — o g. 4 m. 2, Lindpaintner — o g. 4 m. 9, Schauenburg — o g. 4 m. 14, Volmeller—o g. 4 m. 20, König— o g. 5 m. 19; wszyscy z pasażerami. Reichardt —o g. 4 m. 10, Telen—o g. 4 m. 13; bez pasażerów. Do Lüneburga przybyli: Lindpaintner — o g. 6 m. 10, Büchner—o g. 6 m. 16, Volmeller—o g. 6-ej m. 50 i Telen—o g. 7-ej m. 33.

Gatczyno (AP). Podporucznik Nikolskij w celu dokonania wywiadu wojennego przeleciał na „Bleriot" do stacyi Wojskowic, kolei Baltyckiej i z powrotem w ciągu 20 minut, osiągnąwszy wysokość 1,000 metrów.

Mikołajów (AP). Awiator Chioni na monoplanie „Antoinette", wzniósłszy się z pasażerem na wysokość 100 metrów, spadł z powodu zepsucia się motoru. Chioni i pasażer ocaleli.

Smoleńsk (AP). Lotnik Wasiljew wzniósł się na wysokość 100 metrów.

Petersburg (Wł.). Wczoraj wieczorem balon wojenny „Parseval" dokonał pomyślnego wzlotu nad Newskim Prospektem. Balon obserwowany był przez tłumy publiczności. Ruch na ulicy wskutek tłoku ustał.

Różne.

Petersburg (Wł.). W senacie ma być odczytany referat w sprawie poważnej różnicy zdań pomiędzy Stołypinem a Kokowcewem na gruncie komentowania prawa o wynagrodzeniu poszkodowanych wskutek przestępstw politycznych. Kokowcew zredukował znacznie kontygens wynagradzonych.

Petersburg (Wł.). W pobliżu Mikołajowska znaleziono w budce zapomnianego telegrafistę, który już od trzech dni cierpiał męczarnie głodowe. Zabrał go parostatek, który osiadł na mieliźnie.

Petersburg (Wł.). Doradcy prawnemu synodu polecono opracować projekt prawa o osobach pozbawionych stanu duchownego.

Petersburg (Wł.). Wyjechali za granicę prezes Rady Państwa Akimow i b. ambasador Pł.-Amerykańskich Stanów Zjednoczonych — Rockhill.

Madryt (AP). Parlament zawiesił zajęcia na czas nieokreślony.

Mecheln (AP). Zatonął prom z 20 pasażerami. Według pogłosek utonęło 8 osób.

Tryest (AP). Spuszczono na wodę pierwszy pancernik austro-węgierski typu dreadnought „Viribus Unitis".

Sosnowice (AP). Zmarł znany przemysłowiec i filantrop Henryk Dietel.

Paryż (AP). U ministra spraw zagranicznych odbył się obiad na cześć Wielkiego Księcia Sergiusza Michałowicza.

Obecni byli członkowie ambasady i niektórzy ministrowie.

Petersburg (AP). Z okazyi odpłynięcia eskadry amerykańskiej pomiędzy Jego Cesarską Mością a prezydentem Taftem nastąpiła wymiana depesz. Na wyrażone przez Najjaśniejszego Pana zadowolenie z powodu przybycia eskadry amerykańskiej — Taft odpowiedział podziękowaniem za serdeczne przyjęcie, zgotowane marynarzom amerykańskim.

Wiedeń (AP). Cesarz wydał na imię następcy tronu reskrypt, w którym wyraża mu największe uznanie za działalność w dziedzinie rozwoju marynarki austro-węgierskiej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Czelabinsk. — Usposobienie mocniejsze. Pszenica 1 rb. 31 kop — 1 rb 32 kop.; żyto 78 — 80 k.; jęczmień 65 — 70 kop.; owies 57 — 58 kop.

Samara. — Usposobienie spokojne. Pszenica 1 rb. 2 kop. — 1 rb. 32 kop.; żyto 83 — 93 kop.

Rewel. — Usposobienie stałe. Żyto 87 — kop.; jęczmień 78 — 83 kop.

Czystopol. — Żyto 66 — 67 kop.; owies 52 — 54 kop.

Berlin. — Pszenica na bliższy termin 207¼ mar., na dalszy termin 199 mar.; żyto na bliższy termin 170½ mar., na dalszy termin 168¾ mar.

Giełda Petersburska.

Dnia 11 czerwca 1911.

4% Renta Państwowa	94
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	90½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	89½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	467
5% „ 1866 r.	367
5% Obl. prem. Szlach. Banku	528
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	530
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	502
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	398
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	150
„ Brańsk. Fab. Szyn	129
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	251½
„ Putiłowsk.	136½
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	306
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	186½
„ Koł. fabr. maszyn	225½
„ M. K. Wor. kol.	—
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	172½
„ Mosk. Kazań. kolej	536
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	313
„ „Hartman"	
5% Pożyczka 1905 r.	104—104½
5% „ 1906 r.	104½
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi spokojne, lecz stałe; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 11 go czerwca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.25	kup. 216.120
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	93.80
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.20
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.75
Cena najwyższa	268.75
4% renta państwowa 1894 r.	93.60
4½% pożyczka 1909 r.	103.75
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.0
Dyskonto prywatne	2 3/16%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102⅝
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97⅝
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.10

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, którą też za nią nie odpowiada).

Próby kliniczne **w szpitalu Katarzyny** w Stuttgardzie dowiodły, że: Naturalna woda Gorzka **Franciszka Józefa** okazała się, jako środek pewnie i łagodnie przeczyszczający u chorych wszelkiego rodzaju. Stosowanie wody „Franciszka Józefa" jest zupełnie możliwe nawet w przypadkach stanów zapalnych kiszek, gdy stosowanie innych wód przeczyszczających jest niedopuszczalne.

31

EDMONDO AMICIS.

Gąseczka.

(Z pamiętników szczęśliwego męża).

(Z włoskiego).

Doznaję wyrzutów sumienia na myśl, że ona zadaje sobie trud czytania moich zawiłych, psychologicznych rzeczy, które poczytuje sobie za obowiązek czytać i odczytywać, w sposób dla mnie widoczny; jak się musi nudzić biedny mój mały wróbelek! Wnoszę to z tych książek, które ona lubi naprawdę czytać. Cała literatura dziecinna, wszystko, co jest najbardziej naiwnego i nudnego z książek, znajdowanych w moich kufrach, książek początkowych dla obu płci, jest jej pokarmem.

Wiedząc jednak, co myślę o tych książkach, pożera je w ukryciu, jak pensyonarka zakazane owoce, ze strachu przed przełożoną. Kiedy ją łapię na gorącym uczynku, nic nie może być bardziej uroczego, jak ten ruch znudzenia i niedbałości, z jakim odrzuca książkę, udając, że ją otwarła przypadkiem. Udaję wtedy, że nie poznałem się na tej komedyi. Bóg wie, jakie starzyzny poodkrywała w głębinach mojej bibljoteki, śpiące tam od czasów mego dzieciństwa, o których nawet nie wiedziałem! Ukochana moja Lino! zajadaj sobie w spokoju twoje przysmaczki, sam je tobie wynajdywać będę, choćby ci się to wydać miało nierozsądkiem z mojej strony; nie mam żalu do tych moich rywalów w literaturze, a nawet rad jestem, że dzięki im zachowujesz swoją niewinność. W ten sposób usposabiasz mnie życzliwie dla tych z pomiędzy nich, których sądziłem zbyt surowo. No, więc nie ukrywaj się z nimi, czytaj ich ile ci się podoba, kochanie moje! Zazdrosny nie jestem!

Ona natomiast jest zazdrosną o niektóre moje książki — zazdrosną o książki pisane przez kobiety. Nie mówi tego, ale to się widzi ze spojrzenia, które rzuca na książkę, położoną przezemnie na stoliku, w przerwie pomiędzy jednym rozdziałem a drugim.

Widzi się to także ze sposobu patrzenia czasami na niektóre portrety autorek, znajdujące się w moim gabinecie. Tak uboga chórzystka, bez przyszłości, patrzyłaby pewnie na portrety Patti, albo Frezzolini. To się widzi również ze spojrzeń przelotnych, jakie na mnie rzuca w salonie, kiedy, któraś z uczonych pań przemawia świetnie. O, jak ona w swojej prostocie obawia się porównania! Porównania słońca z zorzą! Ale i w tem odkrywa się jej dobroć, bo zazdroszcząc, nie umie nienawidzieć, i zazdrość przytłumia i nie ukrywa się ze swym zachwytem. Zasypuje te panie objawami szacunku, grzeczności i życzliwości szczerej; uważa je za należące do jakiejś wyższej rasy, ma je za półboginie, z któremi zmierzyć się w roli nieprzyjaciółki, lub rywalki byłoby bezsensownie.

Tylko, kiedy wychodzimy z ich domów, lub, kiedy one wychodzą z naszego, zbliża się do mnie z głową spuszczoną i chce się upewnić, że moje serce zawsze całkiem do niej należy. I któż wysłowi słodycz jej słów: „Czy kochasz mnie?“ które mi szepce wówczas na ucho. Kto wyrazi tę niewinność zachwycającą, z jaką stara się urość w mem pojęciu, zaczynając poważną rozmowę, lub, wyszukując jakąś myśl wędrowną, którą mi wyraża nie swemi słowami.

Ściskając jej rączkę i pieszcząc główkę, jak często czynię w takich razach, za całą odpowiedź mam pokusę rzec jej: „Nie susz sobie mózgu, Fulwieto moja! niema potrzeby; żadnego porównania tu być nie może; ty jesteś kwiatem, a one są klejnotami.

*

Piękna! Ach, jakaż ona jest piękna! Zdaje się, że natura chciała w niej wykazać cały czar czystej piękności kobiety, bez przymieszki rozumu, słowa i sztuki, nie masz w niej bowiem ani cienia próżności lub kokieteryi, jak gdyby była zupełnie nieświadomą swej piękności.

Urok jej ruchów, ułożenia i wyrazu twarzy nie jest aktem świadomości: są to naturalne objawy elegancyi i przecudnej harmonii jej form. Jest to dziecko dwudziestodwuletnie, a tyle jest w niej młodości, że, zda się, trwać będzie ona wieki całe. Zda się, że rozsiewa wokoło siebie świeżość w powietrzu. Ona jest istotą, która jaśnieje, pachnie jak kwiat, która śpiewa, tańczy, która rozsiewa miłość i radość. Jej lica mają przezroczystość najczystszego kryształu, pod którym widzę, kiełkujące i wyrastające, skromniutkie jej myśli, zanim na ustach jej się ukażą. Kiedy chce popełnić niewinne, drobne kłamstwo, odkrywam je zaraz przy jego ukazaniu się, tak, że już niema czasu go dokończyć, i tylko wyznaje wszystko uśmiechem i rumieńcem, ukrywanym pod dłońmi. A tak pięknie malują się na jej twarzy różne uczucia: zdumienie, zachwyt, niepokój, litość, a najwięcej gniew, że gotowbym płacić za to byle to widzieć. Również podoba mi się w chwilach, gdy się jej z ust wymknie jakaś brednia i gdy w niepewności spogląda na mnie nieśmiało, pytając oczami: „Czy naprawdę już coś splotłam?“

*

Mówi niedorzeczne rzeczy na każdym kroku! Cały ich zbiór zachowałem w pamięci i przypominam je ku swej uciesze od czasu do czasu, jak to czynią ojcowie i mamy, powtarzając przedwczesne i komiczne zdania swych dzieci. Są tam wyrazy dziwnie przekręcone, roztargnione pytania, sądy za które doktor la Palisse oskarżyłby ją o zuchwały plagiat.

Prócz tego są pewne zadziwiające pojęcia o rządzie i polityce oraz o znaczeniu niektórych terminów ogólnie używanych. I tak pod wyrazami „dwa odłamy parlamentu“ „klucz do morza Śródziemnego“, „kamień obrazy“, Bóg wie co sobie wyobrażała. Nikomu zresztą nie przyjdzie do głowy co mogły wypowiedzieć te jej usteczka wiśniowe. (D. n.)

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski“ drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika“ został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego“ najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski“** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego“ zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego“** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII“

p. **Józefa Weyssenhofa**

pod tytułem

„ZNAJ PANA“.

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego“.

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski“ w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski“ przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października“ p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem“.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój“ p. t. „Kraków“;** D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**'

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione, a mianowicie:
12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.
Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Szkoła Rontalera

7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie ul. Kaliksta № 8. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmuje się uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20-go czerwca. Lekcye rozpoczną się 31-go sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 1

BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie
nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **bezpłatna.** 2990

Towarzystwo Rosyjsko-Francuskich Fabryk wyrobów gumowych, kauczukowych i telegraficznej izolacyi

„PROWODNIK“

1891

Kantor i skład: Kreszczatyk 23, telef. 15-85.

Skład opon: W. Wasylkowska 59, tel. 14-35.
Detaliczne magazyny: Kreszczatyk 25 i Padół- Aleksandrowska 34.

Gumowe WĘŻE do polewania ulic.

Dział Handlowy
Humańsk.-Lipow. T-wa Rolniczego

poleca ze swych składów w Humaniu:

Hofherra i Schrantza — Lokomobile, parowe garnitury młocarniane, młocarnie do koniczyny.
Braci Welger — Prasy do słomy, uznane jako najlepsze.
Deeringa — Maszyny żniwne, szpagat „Sztandart“ w najwyższym gatunku.
Międzynarodowej Kompanii „Harvester C-o“ — Motory naftowe, samochody, pługi motorowe.
Vielwerta i Dediny — Uniwersalne kombinowane siewniki rzędowe;

oraz wszelkie narzędzia do uprawy roli służące.

Nasiona. Nawozy sztuczne.

Przyjmują się zamówienia na **oryginalną pszenicę Banatkę** dla sezonu bieżącego. 2062



Kasy ogniotrwałe
OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.
FABRYKA
S. ZWIERZCHOWSKIEGO
w Kijowie 634
W.-Wasylkowska № 77 d. własny
Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14
Telefony: №№ 15 31 i 17-51.
Cenniki ilustrowane na żądanie.

Do sprzedania majątek 9,300 dziesięcin

częściowo t. j. folwarkami lub większemi parcelami. Majątek składa się **z 8 folwarków** w bardzo dobrej, przeważnie pszennej glebie, w kulturze, przestrzeni **3200—3400** dziesięcin ornej ziemi z remanentami żywemi i martwemi. Reszta składa się z **lasu dębowego młodego 40-60 letn.** i około **1,000 dziesięcin łąk grądowych.** Majątek odsepa rowany bez serwitutów. Reflektantów administracya majątku uprzejmie prosi zwracać się bezpośrednio do Zarządu Majątku Turzysko Siedleckiego w Kowelskim powiecie gub. wołyńskiej. Poczta, telegraf i st. kol. **Turzysk.** Planów i opisów majątku wysyłać się nie będzie. Na każde żądanie chcących obejrzeć majątek konie mogą być na st. Turzysk lub na st. Kowel odległej od majątku o 11 wiorst. 2678

Najlepsze w świecie
FA-rby WERO-lit

Wynalazek A. D. Litwinowskiego.
Odporne na działanie kwasów, alkalii, ognia, wody i zabezpieczają od pożaru!

T-wo Patent. farb i przetworów „Werolit“
Kijów, Mała Podwalna 14 d. telefon 22-14. 2586

SUPERFOSFAT Tomasówkę, Saletrę chilijską, Kainit 30 % i 40 %, Sole potasowe
dostarcza
DOM HANDLOWY
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
Kijów, Puszkińska № 11.
Dla telegr.: Kijów-Nieczuja. Telefonu № 1336. 2906

ODESA.
Andrejewski-Kujalnicki
LIMAN
Willa Sankłaszewskiego

160 numerów po cenach umiarkowanych. **Adres:** Stacya Skarżysko kolei Nadwiślańskich, Sankłaszewski, od d. 1-go maja Odesa. 540

Polecamy jako tani i wypróbowany nawóz sztuczn.
Wapno palone mielone
Wysokiej wartości tlenku wapna, zmielone na puder, a wskutek tego bardzo ekonomiczne w użyciu.
Wysyłka w pełnych wagonowych ładunkach, w workach lub beczkach. 2847
Towarzystwo Akcyjne „OPOCZNO“ w Opocznie g. Rad.

Tapety
skład tapet Petersburskiej fabryki
D. P. Pawłuchina
i innych; od **8 kop.** sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Reprezent. głów. na Pol. Zach.-Kraj
T. ALEKSANDROW,
Kreszczatyk № 9. Filia **Targ Żydow. 51-16,** róg Bulw.-Kudrawskiej d. Buliona. Telefon 1552.
Na żądanie wysyłamy próbki. 2317

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 398

Apolinaris Billner Gishübler etc.

REGINA

Obst. przyjm się **w. Żytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb. 50** but. **6rb.** St. kol. **„Kotiużany“** Połud. Zach. kol.

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r medalem srebrnym.

Rok założenia w Warszawie 1884

Leopold Koch

Warszawa Miodowa róg Senatorskiej

Jedyny Magazyn w Królestwie

WYKWINTNYCH GOTOWYCH

Ubiorów Męskich

i dla młodzieży

SPECYALNY DZIAŁ wszelkiego rodzaju **SPORTOWYCH UBIOROW**

Obstalunki w przeciągu 24 godzin.

Filie: WIEDEŃ-BUDAPESZT. 408

B-cia F. i N. Jakubowscy

Kijów, Bajkowa Góra 4

(obok cmentarza, za wiaduktem). 1864



Posiadają na składzie **z górą 300 pomników**, nagrobków i ogrodzeń, podług najnowszych wzorów i rysunków, nadzwyczaj dostępnych. Własna fabryka i kopalnie wyborowych, trwałych, oryginalnych i pięknych gatunków czarnego granitu, drobnego iskrzącego labradorytu i wzorzystego kolorowego labradoru znajdują się w Gorczynie gub. kijowskiej i Bukach gub. wołyńskiej. Specyalna budowa grobów familijnych z kamienia, żelazobetonowych i z cegły.

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJOW, PROREZNA № 9.

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Garnitury parowe HOFHER'A i SCHRANTZ'A.



Wiedeń. Budapeszt.

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

Prasy do słomy.

MASZYNY ZNIWNE Mac-Cormicka.

Szpagat „Standardt“.

Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

Sprzedaż

wszystkich towarów po cenach zniżonych w Domu Handlowym **KOTLAROW i CZERNOGOŁOWKIN** Kreszcz № 36.

Ostatnie nowości sezonu letniego w olbrzymim wyborze. Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. 2744

Aflamit materyał elastyczny, jak guma do krycia dachów oraz izolacyi. Wyrób krajowy.

Tekturę asfaltową, wyrabianą sposobem ulepszonym znanej trwałości i dobroci.

Lak asfaltowy do smarowania dachów, bezwodny

Asfalt rosyjski i zagraniczny.

Gudron (bitum) naturalny rosyjsk. i zagraniczny.

Emulsya izolacyjna od wilgoci.

Płyty trotuarowe i rury betonowe. 1846

Podłogi drzewno - kamienne „Amiant“.

Wykonanie robót asfaltow., dekarskich i betonowych po cenach umiarkow

POLECA **S. J. Suski** Kijów, Pawłowska 29. Tramw. № 5 z Prorez.

Telefon 265.

D-r St. BENEDYKT KWIATKOWSKI

ord. od d. 1 maja do 1 października **Maryenbad** Haus Hamburg od 1-go października do 1 maja **Meran** Haus Venosta. 2310

MĄCZKA DLA DZIECI z siną marką i podpis S.P.B. Gorochowaia 33 w Aptekach i Skł. Apt.

ALPINA

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

Szpagat do Wiązałek

w najlepszym gatunku

Dom Handlowy 2949

Warchałowski i S-ka

Kijów, Kreszczatyk № 25 tel. 914.

Z powodu **90-ciolecia** firmy

90 LAT **W magazynie bławatnym A. W. Berestowskiego** 90 LAT

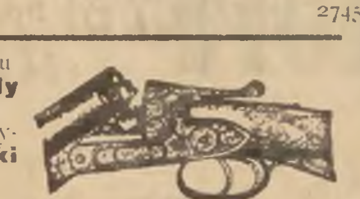
Kreszczatyk № 38.

Ceny na wszystkie towary zniżone.

Otrzymano ostatnie nowości sezonu letniego. Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. 2745



Wszelkiego rodzaju **broń i przyrządy do rybołówstwa** poleca w wielkim wyborze **Amerykański** magazyn broni.



„B. J. Winner“ Kijów, Kreszcz. 41. Cen. gratis.

Od dnia 15-go maja ceny zniżone,

2724

OWSIANKA

D-ra Klopfera

uznana przez powagi lekarskie za najlepszy pokarm dla dzieci i żołądkowo chorych.

Reprezentacya i Skład Hurtowy na Kijów i okolicę

„Tow. Poł. Ros. Handlu Apt. Tow. JUROTAT“.

Stowarzyszenie pracowników gorzelniczych

Warszawa, Jerozolimska 74, telefon 30-95.

Poleca bezpłatnie wykształconych praktycznie i teoretycznie kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz pomocników. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 2134





Oryginalny. **patentowany** przyrząd leczniczy do **rozdrabiania pokarmu** 2351

„Carrie“

udoskonalony przez d-ra Chossinan. Poleca się osobom z częściowym lub zupełnym brakiem zębów, dla dzieci i chorych na zęby. Najpewniejszy środek dla kuracyi żołądka i zapobiegania chorob. żołądkowym. **Rozdrabiacz pokarmu „Carrie“** umożliwia momentalne rozdrabianie na talerzu wszelkiego rodzaju pokarmu, nie tracąc soków i smaku. Łatwość, z którą można używać przy jedzeniu **rozdrabiacz pokarmu „Carrie“** i możność stałego utrzym. go w zupełnym porządku, a również noszenia przyrządu podczas podróży w futerale, czynią go bardzo wygodnym i przyjemnym do użytku powszechnego. Przyrząd ten chlubnie uznany przez lekarzy zagranicą i w kraju, poleca się jako niezbędny i bardzo ważny; prócz doskonałego dopomagania trawieniu, przyrząd ten nie działa zabójczo na organy słuchu i inne, ponieważ przy zwyczajnem naprężonem rozgryzaniu pokarmu drażnione zostają słuch i wogóle system nerwowy. Cena rb. 5.— szt., zamiejsc. za zaliczeniem. **Wyłączna sprzedaż detaliczna i hurtem i przedstawicielstwo** dla Kijowa i Kraju Połud. Zachod. Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych.

Dostawcy Dworu Edwarda Brabec Kijów, Kreszczatyk № 44.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202



GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN

Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas **karmienia i ciąży,** i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych. 8425

Z 6 klas gimnazyum męzkiego, żeńskiego i szkół realnych przyjmuje od 14 czerwca do 14 września

PIERWSZA 2988

Lekarsko-Dentyst. Szkoła L. Szymańskiego

egzystująca od 1897 roku, Warszawa, Nowomiodowa 1. Telefon 109 07. Na żądanie program.

Staraniem Tow. Polskiej Szkoły Nauk Politycznych przy poparciu Sejmu Krajowego i przy udziale Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wybitnych praktyków w jesieni 1911 r. otwartą zostaje

Polska Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie.

2987

Kurs nauk, obejmujących całokształt wyższego obywatelskiego wykształcenia — dwuletni.

Zapis: od 15 do 31 października. **Opłata** 200 koron (80 rubli). **Kwalifikacye** dla mężczyzn i kobiet: świadectwo ukończenia szkoły średniej. Bliższe wyjaśnienia i **program szczegółowy** przesyła na żądanie dyrekcya (Kraków, Studencka 8, dr. M. Rostworowski, prof. Uniw. Jagiell.).

Ceramiczna Fabryka J. Andrzejowskiego

Kijów, Kreszczatyk № 16, telefon 810 3003

poleca **Przenośne piecyki kaflowe**

i ozdobne majolikowe.

Przyjmuje wszelkie roboty piecowe. Kosztorysy i porady bezpłatne

---

Od sierpnia b. r. z pozwolenia petersburskiego okręgu naukowego

w Petersburgu zostaną otwarte

Kursy Przygotowawcze z Internatem

dla wstąpienia do wszystkich klas Cesarskiego Korpusu Paziów, Liceum Cesarskiego oraz Szkoły Prawoznawczej. Zaproszono praktycznych profesorów. Otoczenie domowe. Pożądanem jest otrzymanie wiadomości o wstępujących w najkrótszym czasie, by się odpowiednio zastosować do układu programu i grup. Listownie lub osobiście od dn. 9-go czerwca: Petersburg, Was. Ostr. 9 linia d. № 24 m. 2. O. N. Ogranowicz. 2990

Specyalna farbiarnia i chemiczna pralnia ubrań Zajcewa

Prorezna № 2. Telef. 16-63.

Przyjmuje do chemicz. prania jedwabie, wełny, plusz, atlas, kostyumy, suknie balowe, szynele, kitle, tużurki, szlafroki kolorowe i inne.

Zamówienia terminowe wykonywa w ciągu 5-ciu godzin.

Firma odznaczona za swą specyalność wyższ. nagr. na wystawach: wiedeńskiej wielkim złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem; Rosyjskiej w r. 1911 wielkim złotym medalem, orłem i dyplomem honorowym. 2984

TYLKO!

w magazynie 2596

„SŁAWA“

Kreszczatyk 58 wprost Besarabki

Kostyumy dziecin.	od	2 rb.
Kurtki	„ „	4 rb.
Paltoty	„ „	2 rb. 50 k.
Peleryny	„ „	2 rb. 50 k.
Marynarki	„ „	75 k.
Ubrania pikowe	„	1 rb. 50 k.

Prosimy sprawdzić i nie zapominać adresu **Kreszczatyk № 58, „SŁAWA“.**

Auto-Palace 2818



Fundukle-jowska 46 Telef. 17-43.

Wynajem, reparacya, przystanek samochod.

Karety weselne i spacerowe.



Maneż Otwarty

Lipki, Winogradna 18.

Lekcye jazdy konnej **dla pań, panów i dzieci.** Wynajem wierzchowców. Dla dzieci są ponny. Sprzedaż wierzchowców. Filia. Światoszyn II-ga linia. 2840

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ

Lublin, Krakow.-Przedm. 22.

Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, freblanki, gospod. 615

Do sprzedania roczne **buhajki** rasy **Fryburskiej** po importowanym buhaju w majątku Pasynkach, st. poczt i kolej. Jaroszenka lub Żmierzynka gub. podolskiej. 2961

Kupię majątek 400—600 dziesięc. w kijowsk. lub podolsk. gub. Oferty: Kijów, pocztowa skrzynka № 229. 2767

Potrzebna osoba znaj. kuchnię jarską

(600 obiadów). Oferty do Zarządu Kijowsk. T-wa Jaroszów, ul. Puszkińska № 10. 2329

Galarety

w dziesięciu najlepszych gatunkach zadawalają najdoświadczeńsze gospodynie i wybrednych gastronomów.

Zwracajcie uwagę na markę:

E. G. F. Hermann

Hannover Sprzedaż we wszystkich większych magazynach kolonialnych oraz składach apteczn.

Reprezentacya na Rosyę

T-wo Ejczis i S-ka

Kijów; Telefon 633. 2200

Szczawnica

D-r J. Kołączkowski prowadzi od szeregu lat renomowany **Pensyonat** hydropatyczny **jedyny** w zdrojowisku. W osobnym własnym **Parku** o 25 morg. bez kurzu i hałasu zdala od drogi kołowej, gdzie słońce cały dzień operuje są rozmieszczone trzy wille postępowo-urządzone (90 pokoi) dla Pensyonarzy z wodociągami (woda źródlana krynicznej jakości i dobroci) i klozetami. Ścieżki **terenowe,** wspaniałe kwiatogrzędy, ozdobne krzewy i drzewa, **lasek** cienisty **świerkowy,** werandy tarasy, platformy (betonowe) altany, miejsce do gier: tenis, krokiet i t. p. urozmaicają iście sielankową całość. **Leczenie** klimatyczno zdrojowe, kąpiele hydropat. i z solami, powietrzne i **słoneczne** i t. p. Opieka lekarska troskliwa; kuchnia dyetetyczna wykwintna, ceny przystępne (od 9 kor. zwyż). Prospekt ilustrowany na żądanie.

Zarząd.

Hotel „International“

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5, Telef. 628.

Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.

Miesięcznym — ustępstwo.

Na kaz. poc. powóz. Wyn. na godz.

Z szacunk. **Tadeusz Mroczkowski.**

Potrzebny młody człowiek do biura, polak, posiad. język ros. Oferty. skrzynka poczt. № 244. 2896

Sławuta-Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 2487

Poszukuję **osoby do towarzystwa,** umiet. trochę szyć. Prorezna 16 m. 34.

Student uniwers. Jagiel. w Krakowie, pos. maturę rosyj. poszuk. kondycyi na let. miesiące. Adres: Humań, Synd. Rolniczy dla K. S. 2913

JUROKSIL

JUROTAT

KIJÓW

NIE ZAWIERA CHLORKU i SODY

OGROMNA OSZCZĘDNOŚĆ CZASU i PIENIĘDZY

PO 1º GODZINNEM GOTOWANIU OTRZYMUJE SIĘ BIELIZNĘ NADZWYCZAJ CZYSTĄ i BIAŁĄ

NAJLEPSZY ŚRODEK

DO PRANIA i ZACHOWANIA TRWAŁOŚCI BIELIZNY

PACZKA 20 KOP.

2266

E. Herse

4 Prorezna.

otrzymał, osobiście w Paryżu zakupione

Nowości

3004

Sukien,
Palt,
Kostyumów,
Bluzek,
Matinek,
Peniuarów,
Combinaison
Bielizny,
Trykotów,
Pończoch (od 90 k.).

Duży wybór

najnowszych torebek

Żabotów

Wachlarzy (od 5 k.)

Kapelusze

Przybrania.



Automobiliści zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w Auto Palace Funduklej. 46. telefon 17-43.

Przyjm. do wulkaniz. niezdat. — wydaj. prawie nowe. Kupuj. stare gumy. Naucz. szof. teor. i prakt. 2377

Obiady na dobrem maśle oraz **Jarskie i Hygieniczne,** tam też do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie. Michałowska 20 m. 1. 3006

Fortepian do sprzedania tanio. Maryjsko-Błagowieszczeńska 49 m. 1; od 2—4. 3007

Pomocnik buchaltera

poszukuje posady odpowiedniej. Pol. kaw. 20 l. Makarów g. kij. K. Jankowski. 2998

7; 5, 4 pok. z wyg. par. i 1 p. (1 i 2 piętro). Nesterow. 38, około Sob. Włodz. 3015

Ostróg, gub. woł.

Skład narzędzi rolniczych. Sztuczne nawozy. Komisowa sprzedaż zboża — nasion. Sprzedaż i kupno. Dzierż. majątków, lasów, młynów etc.

S. Zabielski i S-ka. 2983

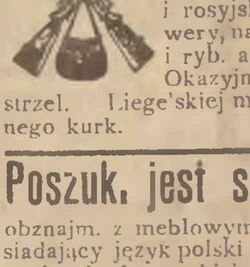
Student (praw.) poszuk. pracy biurowej w Kijowie lub na wsi. Widzieć od 11—2. Fundukléjowska 80 m. 5. St. K. K. 2973

Dzierżawy

do 500 dz. separat. dom mieszkalny. Od jesieni r. b. lub wiosny. Biuro Pośredn. Kreszczatyk 25 m. 88. 2992

Bezpłatne mieszkanie

dla intelig. panny lub mężczyzny. M.-Błagowieszcz. 101—12. 2999



Magazyn broni A. Kamińskiego

Prorezna № 2.

Strzelby angiel. belg. i rosyjsk. fabr., rewolwery, narzędz. myśliw. i ryb. a równ. rowery. Okazyjnie sprzed. się 2 strzel. Liege'skiej manuf. i Nowotnego kurk. 2933

Poszuk. jest sprzedawca

obznajm. z meblowym handlem, posiadający język polski i ros., pożądany język francuski i niemiecki lecz nie obowiązkowo. Oferty: skrzynka poczt. № 244. 2895

Dla biura

lub innego przedsiębiorstwa są do wynajęcia od **1-go lipca r. b.**

4 pokoje

z wygodami. Wiadomość w biurze W. Fitzner i K. Gamper, Puszkińska № 11b. 2799

Potrzebna panienka lub młoda osoba, znaj. grunt. jęz. niemiecki, polski i rosyjski. Pożąd. jest pisanie na maszynie. Oferty: Poczta, skrzynka № 244. 2950

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.